

Nikołaj Ryżkow przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni

Sojusz i współpraca z ZSRR — podstawą rozwoju socjalistycznej Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL przybywa dziś do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Ryżkow.



Wizyta, stanowiąca kolejny przykład ożywionych polsko-radzieckich kontaktów politycznych, służących dalszemu rozwojowi i umocnieniu braterskiej przyjaźni naszych narodów nadając nowych impulsów wzajemnej korzystnej współpracy. Ma ona fundamentalne znaczenie w procesie tworzenia i rozwoju naszej socjalistycznej państwowości.

Przyjaźń i ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim, to historyczny fakt zrodzony z braterstwa broni we wspólnej walce z faszyzmem niemieckim, który stał się podstawą polskiej racji stanu i polityki zagranicznej naszego państwa, zagwarantował trwałość i nienaruszalność naszych granic oraz bezpieczeństwo narodowe, zbliżył nasze narody. Już w kwietniu 1945 r. zawarty został Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej

(dokończenie na str. 2)

Z miejskiej konferencji PZPR w Łęborku

Konieczne musimy uczynić możliwym

(Obsl. wł.) W minioną sobotę gmach Szkoły Podstawowej nr 1 w Łęborku był miejscem wielogodzinnej pracy najwyższego forum dwutysięcznej miejskiej organizacji partyjnej. W imieniu 129 delegatów I sekretarz KM PZPR Bogdan Osiński przywitał gości zaproszonych na obrady Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Partii: grono weteranów ruchu robotniczego, posłankę na Sejm PRL Annę Franczak, sekretarza KW PZPR w Słupsku Zbigniewa Murawskiego oraz wicewojewodę słupskiego Stanisława Nisiewicz.

18 towarzyszom wręczono listy gratulacyjne Egzekutywy KW PZPR za ofiarną działalność społeczno-polityczną w minionej kadencji. Uhonorowano tym samym działaczy partyjnych, którzy wnieśli trwały wkład w działalność miejskiej organizacji partyjnej w latach 1984-1986. Partyjną debatę zdominowała

troska o poprawę warunków życia, zwłaszcza zaś młodego pokolenia, jego stanu zdrowotnego oraz sprawy dotyczące opieki społecznej. Dyskutowano także nad kwestiami bazy oświatowej i budownictwa mieszkaniowego w Łęborku. Głos w dyskusji za-

(dokończenie na str. 2)

- Letnie rękawiczki na zimę
- Kurtki podszyte... wiatrem

Kłopoty surowcowe miasteczkiej „Alki”

(Inf. wł.) Bez obaw o wykonanie rocznych zobowiązań produkcyjnych wkroczyła w czwarty kwartał załoga Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku. Plan przekroczono, na rynek krajowy i zagraniczny dostarczono ponad 787 tys. par rękawiczek (o 4 proc. więcej niż zakładano) i 119 tys. sztuk odzieży. Ogólna wartość produkcji osiągnęła sumę 2.264 mln zł. Pomyślnie realizowane są zamówienia eksportowe, ich wartość osiągnęła sumę blisko 114 mln zł. Kurtki, płaszcze i kożuchy spodnie i spodnie od dłuższego czasu eksportowane są do RFN, Anglii i Holandii. W ostatnim czasie firmie przybył kolejny kontrahent zagra-

niczny, spora ilość odzieży trafiać będzie do odbiorców w Norwegii. Zagraniczni i krajowi kontrahenci zainteresowani są szczególnie kupnem zamieszanych spodni i spodnic. Zakład osiąga dobre wyniki pomimo poważnych kłopotów surowcowych. Brakuje głównie włókien do rękawiczek zimowych. Produkuje się zatem rękawiczki letnie i dla kierowców. Nie ma praktycznie żadnych szans na realizację zamówień na rękawiczki zimowe. Chociaż z dnia na dzień staje się coraz chłodniej, do sklepów, zamiast ciepłych rękawiczek, trafiają popularne „całuski”.

(dokończenie na str. 2)

Dziennikarze „Głosu” w Rymaniu

Na stronie 4 zamieszczamy relację z jednodniowego pobytu grupy dziennikarzy naszej gazety w gminie Ryman. Były spotkania, wiele rozmów, wizyty w zakładach pracy, szkołach, ośrodkach zdrowia...

Na zdjęciu: Na ten dom czeka 12 rodzin nauczycielskich. Duża to rzecz dla miejscowej oświaty. Dostawienie w przenośni. Już za parę miesięcy problem mieszkaniowy nauczycieli zostanie tu w pełni rozwiązany! Niewiele miejscowości może się pochwalić tak korzystną sytuacją.

Fot. Jerzy Patan



12 bm, w całym kraju obchodzono uroczystości Dzień Wojska Polskiego — 43. rocznicę bitwy pod Lenino. Społeczeństwo oddało hołd żołnierzom polskim i radzieckim poległym w walce z niemieckim faszyzmem.

W Warszawie, na placu Zwycięstwa odbyła się uroczysta odprawa

W całym kraju uroczystości obchodzono Dzień Wojska Polskiego

wart garnizonu m. st. Warszawy. Oddano honorowy salut artyleryjski — 24 salwy armatnie. Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza — w hołdzie poległym bohaterom walk o Polskę — złożono wieńce i kwiaty

Z okazji święta Wojska Polskiego oddano hołd radzieckim towarzyszom broni, poległym na ziemi polskiej w latach II wojny światowej. Wieńce i kwiaty przed pomnikiem

(dokończenie na str. 2)

Cztery spotkania Michaiła Gorbaczowa z Ronaldem Reaganem

Szczyt w Reykjavíku

Nadzieja na pokój i odprężenie

Reykjavík (PAP). W sobotę i niedzielę trwały tu rozmowy przywódców ZSRR i USA — Michaiła Gorbaczowa i Ronalda Reagana. Pierwsze spotkanie odbyło się w domu Hołdi w sobotę przed południem w skromnie umeblowanym niewielkim pomieszczeniu. Przed rozpoczęciem pierwszej rozmowy sekretarza generalnego i prezydenta fotoreporterzy i kamerzyści mogli usłyszeć wymianę zdań między nimi.

Islandczycy, których spotkaliśmy wczoraj powiedzieli mi — mówił Michaił Gorbaczow — że musimy coś razem z panem, panie prezydencie, uzgodnić. Zapytałem ich: „Czy te same słowa przekazał pan prezydentowi, kiedy się z nim spotkaliście?”. A oni zapewnili mnie: „Tak, dokładnie te same słowa”.

Z kolei prezydent, zapytany, czy przedstawi swemu rozmówcy jakieś nowe propozycje, odparł: „Przedyskutujemy to wszystko podczas naszej rozmowy”. Reagan odmówił wdawania się w spekulacje na temat daty spotkania na najwyższym szczeblu w Waszyngtonie i powiedział jedynie: „Zawsze jestem optymistą”. „Wiecie, że mamy mnóstwo spraw do przedyskutowania z prezydentem” — powiedział Gorbaczow zapytany o szczyt w Waszyngtonie — informuje AP.

(dokończenie na str. 2)



Przywódcy Związku Radzieckiego — Michaił Gorbaczow i Stanów Zjednoczonych — Ronald Reagan podczas rozmowy w Reykjavíku.

CAF — telefoto

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXV NR. 239 (10668) PONIEDZIAŁEK, 1986 — 10 — 13 CENA 8 zł Wyd. 2 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

Szli na zachód osadnicy

Świdwińskiej szkole nadano imię Osadników Wojskowych

(Inf. wł.) Szli na zachód osadnicy — mówią słowa popularnej piosenki. Było wśród nich wielu żołnierzy Wojska Polskiego, którzy często pierwsi pojawiali się w miastach i wsiach Ziemi Odzyskanych. Zamieniali karabin na plug, stawiali przy fabrycznych maszynach i zagospodarowywali te ziemie. Także i Świdwin, który gościł od 9 października uczestników Złotu Osadników Wojskowych. Dawni żołnierze zwiedzili miejsca pamięci narodowej w Kołobrzegu, uczestniczyli w pokoleniowym „Ognisku Pokoju”.

11 października, w przeddzień święta ludowego Wojska Polskiego, stanęli jak zawsze w szyku, wzruszeni na placu przed świdwińską Szkołą Podstawową nr 4...

Przybyło im lat, posiwiały włosy. Jedni w garniturach, inni w mundurach pamiętających jeszcze wojenne czasy. Piersi wielu z nich zdobiły medale i odznaczenia... Naprzeciw nich szli odświętnie ubrani uczniowie szkoły, nauczyciele i wychowawcy czekający z przejęciem na rozpoczęcie uroczystości.

(dokończenie na str. 2)



Tragiczne trzęsienie ziemi w Salwadorze

Rząd Salwadoru ogłosił w kraju „stan klęski społecznej” po serii wstrząsów podziemnych, które największe zniszczenie poczyniły w stolicy, San Salvador.

Do chwili obecnej nie jest znana liczba ofiar trzęsienia ziemi. Nieoficjalnie ocenia się, że około 200 osób mogło utracić życie, zaś ok. 300 odnieść rany. Wstępnie podaje się, że 30-40 proc. wschodniej i północnej części stolicy legło w gruzach.

Szczyt państw przyfrontowych

W stolicy Mozambiku, Maputo rozpoczął się szczyt państw frontowych, Mozambiku, Angoli, Botswany, Tanzanii, Zambii i Zimbabwe. W konsultacji biorą udział szefowie państw i rządów.

Główna nagroda dla filmu radzieckiego

Główną nagrodę na zakończonym festiwalu filmowym w Mannheimie (RFN) uzyskał radziecki film „Listy umarłego” w reżyserii Konstantina Łopuszańskiego. Film artystyczną wizję następstw światowego konfliktu nuklearnego. W uzasadnieniu swego werdyktu jury podkreśliło, iż w swym dziele Łopuszański wnikliwie ukazał jedno z najbardziej istotnych dla ludzkości zagadnień — problem wojny i pokoju.

Francja udostępniła Izraelowi technologię jądrową

Były francuski wysoki komisarz ds. energii jądrowej Francis Perrin oświadczył, że Francja udostępniła Izraelowi w warunkach całkowitej tajemnicy technologię niezbędną do produkcji broni jądrowej. F. Perrin złożył oświadczenie w rozmowie z przedstawicielem czasopisma „Sunday Times”. Pismo to twierdzi, że Izrael jest obecnie nowym światowym mocarstwem nuklearnym.

W KRAJU

Krajowy Zjazd Ligi Kobiet Polskich

W Warszawie rozpoczął 12 bm. dwudniowe obrady Krajowy Zjazd Ligi Kobiet Polskich. Spotkanie blisko 400 delegatek z całego kraju służy podsumowaniu 5-letniej pracy, umożliwi wymianę poglądów oraz przekazanie najwyższemu forum kobiecej organizacji uwagi i spostrzeżeń na temat spraw nurtujących ponad półmilionową reszce członków.

70-lecie urodzin Juliana Kawalca

70-lecie obchodził znany pisarz, jeden z najwybitniejszych reprezentantów literatury wiejskiej, działacz społeczno-polityczny — Julian Kawalec. Jubilat otrzymał listy gratulacyjne od Wojciecha Jaruzelskiego i Zbigniewa Messnera. Pisarz otrzymał liczne adresy gratulacyjne. Nadeszły je m.in. ministrowie kultury i sztuki oraz obrony narodowej a także przewodniczący Narodowej Rady Kultury.

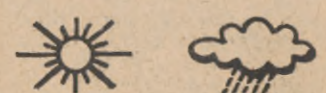


Dwóch rzeczy nie ceni się należycie, dopóki się ich nie straci: sił i zdrowia. (sentencja arabska)

Imieniny — Edwarda, Teofila

- 1978 — w Rzymie rozpoczęło się konklawe, które wybrało na papieża Karola Wojtyłę
- 1943 — Włochy po zerwaniu osi Rzym — Berlin, wypowiedziały wojnę Niemcom hitlerowskim.
- 1924 — zmarł Anatol France, pisarz francuski.
- 1889 — W Afryce Południowej wybuchło powstanie Burów (osadników holenderskich) przeciwko kolonijnej armii brytyjskiej.

Słońce wschodzi o 5.56, zachodzi o 16.47.



W całym kraju nareszcie zapanowała „złota polska jesień”. Na Pomorzu Środkowym przewidyuje się dziś słoneczną pogodę z temperaturą w ciągu dnia od 15 do 16 stopni, nad ranem około 5 stopni. Wiatr słaby z kierunków południowo-wschodnich. Rano i w nocy wystąpią mgły. (ho)

Książka — dla wsi i nie tylko

(Inf. wł.) W sobotę, 11 bm. odbyło się w Koszalinie wspólne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Książki, działającej pod auspicjami Rady Nadzorczej Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. W debacie poświęconej sprawom upowszechniania książki w środowiskach wiejskich woj. koszalińskiego na przykładzie działalności wydawniczej LSW uczestniczyli m.in. działacze ZSL z wiceprzewodniczącym WK ZSL, Kazimierz Gębala i wicewojewódzka koszalińska, Anna Szemborska oraz członkowie Rady

Nadzorczej LSW z przewodniczącym, prof. Ryszardem Szaflikiem i prezesem LSW, Leonem Janickim. Bogata, ponad trzydziestoletnia historia oficyny wydawniczej z założeniami zajmującej się ruchem chłopskim i jego historią, a także m.in. twórczością mieszkańców wsi ma ogromny dorobek edytorski i cieszy się od lat doskonałą opinią wśród czytelników. Potwierdzają tę wysoką ocenę bibliotekarze i księgarze, których przedstawiciele

(dokończenie na str. 2)

Nowy samochód we współpracy polsko-radzieckiej

W pierwszych dniach października powróciła z Moskwy polska delegacja uczestnicząca w kolejnym posiedzeniu komitetu koordynującego wdrażanie polsko-radzieckiej umowy dotyczącej współpracy naukowo-technicznej w opracowaniu wspólnej konstrukcji nowego samochodu do stawczego o masie całkowitej 3,5 tony z silnikiem wysokoprężnym. Nad konstrukcją nowego samochodu od początku tego roku pracują wspólnie specjaliści z lubelskiej FSC — producenta zuków i radzieckiej fabryki „UAZ” w Ulijanowsku, której samochody również znane są na polskich drogach. Dla lubelskiej FSC — o czym w fabryce panuje powszechne przekonanie — współpraca z radzieckim wytwórcą jest wielką szansą na obniżenie nakładów potrzebnych do uruchomienia produkcji następcy wyszukanego już, przestarzałego i nieekonomicznego zuka. Samodzielnie lubelskiej fabryki po prostu na to nie stać.

Jesteśmy mieszkańcami Rębina. Zwraca my się do Was ze sprawą, która boli wszystkich młodych w gminie.

Od kilku lat w sferze kultury nic w naszej miejscowości się nie dzieje. Dyrektor GOK otrzymał instrumenty muzyczne, ale są poważne trudności ze znalezieniem małej sali na ten sprzęt i dokonywanie prób. Instrumenty znajdują się obecnie w małym, wilgotnym magazynku. Przecież mogą się

Listy do Redakcji

Nie pomogły interwencje

zniszczyć. A ich wartość ocenia się na 600 tys. zł. Kto będzie odpowiadał za dewastację? Żadna interwencja u osób kompetentnych nie pomaga. W końcu nie wiemy, kto tutaj rządzi. Zwracamy się do Was o pomoc, bo nie mamy do kogo.

Od Redakcji: Czyżby naprawdę nie miał kto pomóc młodym ludziom? Co na to władze gminy? Skoro już wydano sporo pieniędzy na instrumenty muzyczne, to jeszcze wypada znaleźć miejsce, gdzie da się na nich grać. Na razie sytuacja jest absurdalna, to tak, jakby kupiono skrzypce bez smyczka.

(pl)

Konieczne musimy uczynić możliwym

(dokończenie ze str. 1)

brali: Ryszard Miśkiewicz — zastępca dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych, Teresa Kozub — emerytowana nauczycielka, wiceprzewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, Edward Kotowski — lekarz, kierownik działu w ZOZ, Jadwiga Kolasa — przewodnicząca MK SD, Henryk Thermann — prezes Zarządu GS, przewodniczący RM PRON, Jan Koza — rzemieślnik samochodowy, Władysław Szpilewicz — lekarz weterynarii, sekretarz POP w Zakładzie Weterynarii, Zbigniew Tatarczuk — wiceprezes MK ZSL, Maria Lampart — referentka, I sekretarz POP w leśborskiej placówce PHS, Mirosław Pawski — przewodniczący ZM ZSMP, Mieczysław Andrzejczak — weteran ruchu robotniczego, Janusz Musiał zastępca dyrektora

„Meprozetu”, Andrzej Boniaszcuk — przewodniczący, MRN, Wacław Andrzejewski — dyrektor Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, Zbigniew Murawski — sekretarz KW PZPR, Stanisław Nisiewicz — wicewójewoda słupski. Wybrane fragmenty wypowiedzi drukujemy w dalszej części relacji.

Podczas konferencji dokonano wyboru nowego 51-osobowego Komitetu Miejskiego oraz nowej jego Egzekutywy. I sekretarzem KM wybrano ponownie Bogdana Osińskiego, a sekretarzami — Zdzisława Furmaniaka i Rudolfa Respondka. Wybrano również 21-osobową Miejską Komisję Kontrolno-Rewizyjną, a na funkcję jej przewodniczącego — Jerzego Żegadłę. Konferencję zakończono przyjęciem uchwały programowej i odpowiadaniem Międzynarodówce.

Tezy referatu Egzekutywy KM PZPR

- Do wszystkich organizacji partyjnych dotarły podstawowe dokumenty X Zjazdu. Ale wyraźnie odczuwa się różnicowanie rytmu działania, bardzo niejednolita jest aktywność członków partii. Nie ugruntowała się jeszcze świadomość, że po X Zjeździe trzeba pracować inaczej niż dotąd.
- Sila i autorytet partii zależy przede wszystkim od jakości pracy jej podstawowych ogniw. Ostatnie lata sprzyjały rozwojowi i umacnianiu szeregowych miejskiej organizacji partyjnej. Nastąpił wzrost dyscypliny wewnętrznej, co wcale jednak nie oznacza, że o naszej pracy możemy mówić beztępotnie.
- Wzrost szeregowych partynich nie jest jeszcze rezultatem równomierniejszej pracy POP. Niewiele ponad 50 proc. podstawowych ogniw partyjnych przysięgło do swego grona nowych towarzyszy. Na wyróżnienie zasługują organizacje w „Zwarze”, „Alki”, oddziały GPCB, PSS „Spolem”, Zespoły Szkół Rolniczych, ZPPD, Rejonie Drogi Publicznej oraz terenowa nr 3. Natomiast nie widać nas poza godzinami pracy zawodowej, szczególnie w środowisku zamieszkania.
- Przykładem stabilizującej się sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej Leborka jest realizacja zadań gospodarczych. Organizacje partyjne w zakładach pracy podjęły wiele przedsięwzięć mających na celu właściwą i pełną realizację planu społeczno-gospo-

darczego. Nasza rola inspiratorska jest w zasadzie zadowalająca, co jednak nie oznacza, że skuteczność i inicjatywa organizacji partyjnych nie pozostawia wiele do życzenia. Dobrych przykładów nie brakuje w „Zwarze”, „Spolem”, „Zrembie”, spółdzielniach „Zwycięstwo”, „Zjednoczenie”, „Wspólna Praca”, a także w LPB, PBRol, GS „SCH”, PSS „Spolem” i oddziale GPCB.

- Budownictwo mieszkaniowe w Leboroku było i jest przedmiotem troski instancji miejskiej i organizacji partyjnych. W ostatnich latach, poczynając od roku 1984, zadania finansowe i rzeczowe były realizowane rytmicznie. Szczególną uwagę wymagają jednak analiza kosztów budowy jednego metra powierzchni użytkowej.

- Rozpoczął się pierwszy etap realizacji przedsięwzięcia inwestycyjnych wynikających z tzw. „porozumienia żarnowieckiego”. Budowa elektrowni w Żarnowcu stwarza Leborkowi szansę dynamicznego rozwoju i musimy zrobić wszystko, by szansę tę wykorzystać.
- W najbliższych latach musimy zwiększyć wysiłek, by pomyślnie zrealizować zadania bieżącej pięcioletki, sprostać trudnym planom podwojenia produkcji rynkowej i eksportowej, potrzebie oszczędzania na każdym kroku. Winnymi rzetelnie zająć się przeładowaniem struktur organizacyjnych i ustaleniem stanowisk pracy.

Fragmenty niektórych wystąpień

EDWARD KOTOWSKI — lekarz, kierownik działu w ZOZ.

Przed ponad trzema laty na podobnym forum zdecydowaliśmy wspólnie o budowie basenu rehabilitacyjnego z pawilonem, jako części Zespołu Opieki i Zdrowia. Apelowaliśmy o pomoc tej inicjatywy powodowani troską o stan zdrowotny dzieci i młodzieży. Sytuacja jest nadal alarmująca, bo co 20 dziecko ma skolizację, co 10 — wadę postawy. Wciąż nie leczy się w wodzie są konieczne, pomijając już to, że sam basen umożliwi naukę pływania. Alarmujące jest jeszcze to, że w tym roku wykryto ponad 200 przypadków skolizacji (bocznego skrzywienia kręgosłupa). Obawiam się, że gdy dokładnie przebadamy wszystkie dzieci z Leborka i okolice to może się okazać, iż w tej populacji istnieje 500 przypadków skolizacji. A nie sposób zaopiekować się o tych, którzy cierpią na różnego rodzaju niedowłady, schorzenia porażkowe. Tymczasem na koncie społecznego komitetu budowy mamy tylko 2,6 mln złotych, a potrzeba około 70 mln zł. Trzeba zatem konkretnego wsparcia dla naszej, partyjnej inicjatywy by utworzyć coś w rodzaju lańcucha dobrej woli. Sądzę, że zapis w dokumentach X Zjazdu PZPR, odnoszący się do poprawy warunków leczenia i zdrowia narodu powinien być zasadniczym argumentem w rozwoju tej inicjatywy.

HENRYK THERMANN — przewodniczący RM PRON.

Jako delegat chcę przedstawić dwie sprawy. Pierwsza dotyczy idei Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Wprawdzie zgromadzono na koncie kilkadziesiąt tysięcy złotych, zadeklarowano ponad 2 mln zł to jednak rzecz nie jest w samych, zresztą niewielkich środkach. Potrzeba ożywić pracę komitetów rodzicielskich tak, żeby troskę o szkołę wzięli sobie do serca. Wiem, ile dobrego może zrobić dobrze działający komitet rodzicielski. Tyleż samo można oczekiwać w samych szkołach dzięki dobrej pracy, a nie prowadzeniu za rękę samorządów uczniowskich. Chcemy zaan-

gazować ognia PRON do działalności samorządowej w szkołach, by były one również szkołą demokracji życia. Musi się także odrodzić idea patronatów zakładów pracy nad szkołami, bo przecież stać je na to, by pomóc szkole.

JANUSZ MUSIAŁ — zastępca dyrektora „Meprozetu” działacz.

Pado stwierdzenie, że przemysł leśborski musi zintensyfikować eksport. Tylko, że brak nawet jednego dolara nie pozwala na zakupy tzw. wsadu dewizowego, i to niweczy proeksportowe wysiłki. Poza tym musimy zainwestować w mikroinformatykę. Nie wystarczy kupić komputer, trzeba odpowiednio przygotować ludzi. Komitet terenowy NOT w Leboroku wystąpił do 45 zakładów, aby ufundowały dla Zespołu Szkół Mechanicznych pracownię komputerową. Zarówno w tej szkole jak również Zespole Szkół Rolniczych kończy się urządzanie takich pracowni. NOT przygotowywał grupę osób w zakresie informatyki i programowania komputerów. Trzeba więc, żeby nie tylko 15 zakładów partyjnych powołało w fundowaniu pracowni komputerowej.

ZBIGNIEW MURAWSKI — sekretarz KW PZPR.

Jestem przekonany, że dbać o ludzi pracy, o swoją organizację partyjną. Problemy społeczno-gospodarcze wysuwają się na czoło wszystkich przedsięwzięć. Cieszy także fakt osiągnięcia znacznego postępu w gospodarce. Wciąż nadzieję na rozwój budownictwa mieszkaniowego w związku z budową elektrowni jądrowej w Żarnowcu. I słusznie. Satisfakcjonują głosy w dyskusji szczególnie zaś towarzyszy Kotowskiego i Musiała. Trudno jednak nie zgodzić się z potrzebą intensyfikacji pracy organizacji partyjnych, wzrostu aktywności organizacji młodzieżowej. Problemy z tym związane powinny znaleźć większe odbicie w dyskusji. Sądzę, iż na pewno będą one przedmiotem stałej troski nowych władz miejskiej organizacji partyjnej.

IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

jów uczniom miejscowych szkół, będzie przekazywana następnie do innych placówek oświatowych położonych nad bałtyckim wybrzeżem naszego kraju. Inicjatorzy szafetki chcą by zawożowała ona również do innych państw nadbałtyckich.

Nadbałtycka szafetka pokoju

Swinoujście na Wybrzeżu Szczecińskim opuściła uczniowska szafetka pokoju. Księga z apelem dostarczona do Międzydro-

Kłopoty surowcowe

(dokończenie ze str. 1)

Podobnie trudna sytuacja panuje we wszystkich zakładach skórzanej branży. Produkcja wkładów do rękawiczek prowadzona jest głównie w oparciu o surowce, za które trzeba płacić w dewizach.

Nowym problemem jest brak sztucznego futra, którego w IV kwartale Miasto nie otrzyma w ogóle. W tej sytuacji zapadła decyzja o ocieplaniu kurtek i płaszczy materiałami zastępczymi. (gip)

Uroczyste obchody Dnia Wojska Polskiego

(dokończenie ze str. 1)

na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej złożyły delegacje: Rady Krajowej PRON, Ministerstwa Obrony Narodowej, gospodarze stolicy, przedstawiciele organizacji kombatanckich, społeczno-politycznych, młodzież. Kwiaty złożyli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw socjalistycznych.

Orkiestra reprezentacyjna WP odegrała hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego.

Z weteranami wojny, żołnierzami wojny obronnej 1939 r., 1 i 2 armii Wojska Polskiego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, uczestnikami ruchu oporu i walk z reakcyjnym podziemiem, zasłużonymi dowódcami i wychowawcami wielu żołnierskich pokoleń spotkał się w sobotę członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Florian Siwicki.

Gen. F. Siwicki przekazał uczestnikom spotkania i wszystkim weteranom walki i pracy serdeczne, żołnierskie pozdrowienia i życzenia od zwierzchnika sił zbrojnych gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, władz partyjnych i państwowych oraz żołnierzy Wojska Polskiego.

W uroczystości wzięli udział członkowie kierownictwa MON. (PAP)

Książka dla wsi

(dokończenie ze str. 1)

także uczestniczyli w spotkaniu. Jak podkreślił m.in. przewodniczący Woj. Rady Książki, Zdzisław Wieliczko, przeprowadzona przez koszańskich bibliotekarzy i księgarzy sonda wykazała, że propozycja LSW w ogromnej większości trafiają w społeczne zapotrzebowanie, a ich właściwy kolportaż oraz coraz lepiej rozbudowana wiejska sieć biblioteczna przysparzają zaspokojeniu potrzeb czytelników na Pomorzu Środkowym. Krytycznie natomiast działacze i bibliotekarze ocenili jakość techniczną niektórych wydawnictw i trwałość książek, sygnalizując tym samym, że jak dotąd zbyt mało jeszcze uczyniono aby jakość krajowych usług poligraficznych osiągnęła względny poziom. (wmt)

Świdwińskiej szkole nadano imię Osadników Wojskowych

(dokończenie ze str. 1)

Na plac wkraczają poczty sztandarowe. Orkiestra gra hymn narodowy. Pręży się szeregi dzieci i dorosłych. Zebranych wita dyrektor szkoły, Henryk Klamann. Wśród przybyłych gości są m.in.: I sekretarz KW PZPR w Koszalinie Eugeniusz Jakubaszek, prezes WK ZSL, przewodniczący WRN w Koszalinie, Jan Kapica, przewodniczący WK SD, Zdzisław Barczak, wojewoda koszański Jacek Czayka, przewodniczący JW PRON, poseł na Sejm, Józef Kiełb, Wojsko Polskie reprezentują: gen. dyw. pilot Tytus Krawczyk — dowódca Wojsk Lotniczych, członek KC PZPR oraz zastępca dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego, gen. bryg. Henryk Kondas. Są też członkowie KC PZPR, przedstawiciele Urzędu ds. Kombatantów, Związku Inwalidów Wojennych, Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej; delegacje zakładów pracy, organizacji młodzieżowych, szkół Świdwina, mieszkańcy. Przybyli również budowniczy tej pięknej szkoły — pracownicy kolobrzegskiego Kombinatu Budowlanego.

Odczytany zostaje akt nadania imienia placówce. Zebrani słyszą słowa: „... nadaję imię Osadników Wojskowych” oraz „... zezwalam na używanie sztandaru”.

Do stolika, na którym leży piękny sztandar, podchodzi przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Szkoły, Eugeniusz Jakubaszek. Podnosi go i przekazuje dyrektorowi placówki. Ten zaś wręcza go trójce uczniów klasy ósmej, stanowiącej poczet sztandarowy: Magdyle Brudniak, Andrzejowi Toborkowi i Joasi Worach. Przechodzą oni przed szeregami zgromadzonych.

Szczyt w Reykjavíku

(dokończenie ze str. 1)

Po 51-minutowej rozmowie, jaką obaj przywódcy odbyli jedynie w towarzystwie swych tłumaczy, przylżyli się do nich eksperci, wśród których byli szefowie dyplomacji obu mocarstw — Eduard Szewardnadze i George Shultz. Zgodnie z wcześniejszym uzgodnieniem, nie podano żadnych informacji o przebiegu pierwszego spotkania obu przywódców i towarzyszących im delegacji.

Podczas spotkania w cztery oczy obaj przywódcy zdecydowali się zająć miejsce naprzeciw siebie za prostokątnym stołem. W jego rogu przygotowane były dla nich także fotele z oparciami. Gdy rozmawiali, na pierwszym piętrze domu Hoffa zebrał się szefowie dyplomacji obu mocarstw — Szewardnadze i Shultz oraz grono doradców.

W sobotę po obiedzie odbyło się w Reykjavíku drugie robocze spotkanie sekretarza generalnego Michaiła Gorbaczowa z prezydentem Ronaldem Reaganem. Jak informuje agencja TASS, zgodnie

z protokołem, do domu Hoffa, jako pierwszy przybył Gorbaczow, witając u wejścia przybyłego w kilka minut później Reagana.

Agencja Reutersa podała, powołując się na źródła z otoczenia prezydenta USA, że podczas przedpołudniowego spotkania Ronald Reagan poruszył kwestię prób jądrowych. Według relacji UPI i AP, które powołują się z kolei na piątkową wypowiedź rzecznika Białego Domu Lary Speakesa, prezydent miał mówić o ratyfikacji przez USA dwóch układów z lat siedemdziesiątych, z których jeden ogranicza do 150 kiloton moc podziemnych prób z bronią jądrową, drugi zaś do takiego samego pułapu nuklearne wybuchy w celach pokojowych. Warunkiem ratyfikacji przez USA tych układów ma być zaakceptowanie przez ZSRR „należytých środków wiarygodnej weryfikacji” ich przestrzegania.

Tymczasem strona radziecka zabiega, jak wiadomo, o całkowite wstrzymanie amerykańskich i radzieckich prób jądrowych, sądząc, że istniejące metody wykrywania podziemnych eksplozji nuklearnych zapewniają na-

leżyta i wiarygodną weryfikację zaka-

zu.

Trzecie spotkanie Michaiła Gorbaczowa z Ronaldem Reaganem rozpoczęło się w niedzielę o pół godziny wcześniej niż planowano — o godz. 10 czasu lokalnego i zamiast zakończyć się o 12 potrwalo do 13.35. Ronald Reagan odprowadził radzieckiego przywódcę do samochodu i sam wkrótce opuścił dom Hoffa.

Ok. godz. 14.20 nieoczekiwanie oznajmiono, że przywódcy ZSRR i USA odbędą dodatkowe spotkanie, które rozpocznie się o godz. 15.00.

W sobotę wieczorem zakończyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z prezydentem Stanów Zjednoczonych Ronaldem Reaganem. Omówiono podstawowe problemy rozbrojenia jądrowego i drogi zagwarantowania bezpieczeństwa międzynarodowego.

N. Ryżkow przybywa do Polski

(dokończenie ze str. 1)

między Polską i Związkiem Radzieckim. Znalazł on swe potwierdzenie w całym okresie rozwoju naszej ludowej i socjalistycznej państwowości stając się dzwignią postępu społeczno-gospodarczego w naszym kraju.

Na niezawodną pomoc Kraju Rad mogliśmy liczyć w najtrudniejszych okresach. Tak było zarówno w okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, intensywniej industrializacji i tworzenia zrębów polskiego potencjału produkcyjnego, jak i w ostatnich latach, kiedy to samodzielnie pokonywaliśmy ostrych zjawisk kryzysowych spowodowanych sytuacją wewnętrzną kraju i restrykcjami Zachodu byłoby niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe.

Współpraca ze Związkiem Radzieckim stanowiła więc w całym okresie istnienia Polski Ludowej istotny czynnik gospodarczego rozwoju naszego kraju.

Silą motoryczną przyjaźni polsko-

radzieckiej są nasze marksistowsko-leninowskie partie, a szczególnie impulsem rozwoju wzajemnej współpracy — spotkania przywódców Wojciecha Jaruzelskiego i Michaiła Gorbaczowa. Kontakty te są intensywne i każdorazowo stanowią doniosły krok na drodze zacieśnienia więzów przyjaźni naszych narodów i współpracy obu państw.

Spotkania takie miały miejsce na ważnych etapach rozwoju społeczno-gospodarczego obu państw, jakimi były XXVII Zjazd KPZR i X Zjazd PZPR. W uchwatach zjazdowych obu partii określających drogi i sposoby przyspieszenia rozwoju społeczno-ekonomicznego, w reformach gospodarczych, w rozwoju socjalistycznej demokracji, przyjaźń polsko-radziecka uzyskiwała nowy, szczególny impuls.

Obecnie rytm życia politycznego, gospodarczego i intelektualnego narodów Polski i ZSRR podporządkowany jest realizacji uchwali zjazdowych. Wynika z tego jednocześnie

W dniu dzisiejszym o godz. 8.55 Telewizja Polska i Polskie Radio transmitować będą w pierwszym programach powitanie członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikołaja Ryżkowa przybywającego do Polski z wizytą przyjaźni. (PAP)

konieczność poszukiwania optymalnych form współpracy, pozwalających m.in. na koncentrację kapitałów i potencjałów gospodarczych i intelektualnych oraz lepsze wykorzystanie technicznego i technologicznego dorobku Polski i ZSRR.

Nowe wspólne przedsięwzięcia zapoczątkował „Długofalowy program współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i ZSRR do 2000 r.”, podpisany w 1984 r.

Problemy te, jak i kompleksowa ocena stosunków dwustronnych i międzynarodowych, będą z pewnością tematem rozmów podczas wizyty przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR w Warszawie.



skie pola, by zbierać to, co urodziła ziemia, a później by siał, żeby znowu mogła rodzić. Jest więc czyn osadników wojskowych w zagospodarowaniu tych ziem ogromny, godzien wielkiego szacunku i godzien pamięci wszystkich, którzy na tych ziemiach mieszkają. Niech więc ta szkoła czynu Osadników Wojskowych będzie tego trwałym pomnikiem i symbolem.

Jest to pomnik nie granitowy i nie spiszowy, jest to pomnik żywy, rozbrzmiewający codziennie głosami wnuków i prawników tych, którym jest poświęcony, codziennie świadczący o tym, że żołnierz polski, który wyzwolił te ziemie i wziął w posiadanie — uczynił to dla dobra przyszłych pokoleń Polaków.

Do uczniów zaś I sekretarz KW rzekł: — Do Was w najbliższej przyszłości należeć będzie obowiązek dbania o rozwój tych ziem, o ich piękno i gospodarność, o to, by zapoczątkowany przed czterdziestu laty czyn zagospodarowania tej części Polski stale rozwijać, pomnażać i udoskonalać.

Pozdrowienia i życzenia przekazał osadnikom także gen. dyw. Tytus Krawczyk.

Następnie otwarto uroczystości z wzięciem udziału w budowie w br.

rotundzie — Izbie Pamięci Narodowej. Znajdują się w niej pamiątki osadnictwa wojskowego: mundury, broń i sprzęt żołnierski, plugi, dokumenty i zdjęcia. Goście obejrzeli też obiekty szkoły. Świdwińska szkoła im. Osadników Wojskowych, w której 56 nauczycieli przekazuje wiedzę 880 uczniom, posiada m.in. dwie sale gimnastyczne (w tym jedną do gimnastyki korekcyjnej), salę komputerową, bibliotekę i czytelnik, stołówkę oraz świetlicę.

W sali gimnastycznej odbył się też przygotowany wielkim wysiłkiem i brawurą wykonany koncert. Wystąpili w nim zespoły: „Algi” i „Tirli-tonki” z SP nr 8 oraz zespół wojskowy „Przepustka” z Kolobrzegu, chór „Frontowe Drogi” i zespół „Espero” z Koszalina, zespół „Awers” z Białogardu oraz chór i recytatorzy ze świdwińskiej szkoły. Koncert wyreżyserowała Helena Kadlec.

Na zakończenie zlotu osadnicy i przedstawiciele władz spotkali się z młodzieżą szkolną. A później w rozstawionych na boiskach szkolnych namiotach trwały długie rozmowy, wspomnienia przy tradycyjnej grochówce

M. Słodziński
zdjęcie: J. Patan

Wkrótce budowa promu dla PZB

Dyrekcja i załoga Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kolobrzegu podjęły starania o uzyskanie nowych jednostek morskich, w tym promów, które zastąpiłyby wysłużone statki. Armator ma projekt nowego promu pasażersko-samochodowego o najnowszych rozwiązaniach konstrukcyjnych, który w najbliższych latach zastąpi jeden z promów pływających na linii Swinoujście — Ystad w Szwecji. Prom taki będzie wkrótce budowany w jednej ze stoczni zagranicznych. PZB ma także ofertę stoczni fińskiej, która gotowa jest udzielić przedsiębiorstwu kredytu na budowę promu w wysokości 80 proc. jego wartości. Kredyt ten spłacony byłby zyskami z eksploatacji jednostki. (PAP)

W dniu 10 października 1986 r. zmarła Towarzyszka

MARIANNA DUDKIEWICZ

zasłużona działaczka ruchu robotniczego, członek PPR i PZPR

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składa

Komitet Wojewódzki PZPR
w Koszalinie

Pogrzeb odbędzie się 14 października br. o godz. 14-tej
na cmentarzu komunalnym w Koszalinie.

GOSPODARKA WOJ. KOSZALIŃSKIEGO PO TRZECH KWARTAŁACH

Największy postęp w...
płacach i zyskach

GDYBY ktoś chciał oceniać tegoroczny sezon letni po wynikach gospodarczych województwa koszalińskiego niechybnie doszedłby do wniosku, że był on niezwykle udany. W lipcu nastąpiła sromota wpadka, w sierpniu ledwie o 0,8 proc. przekroczone wartości produkcji z sierpnia 1985 r. za to we wrześniu nastąpił gwałtowny wzrost — aż o 10,1 proc. Zanotowano też niebywały wzrost wydajności pracy, bo aż o 9,4 proc. Wniosek może być taki. W lipcu i sierpniu była piękna pogoda. Ludzie zatrzymali maszyny, zamknęli warsztaty na kłódki i powędrowali na urlopy. Świetnie wypoczęli, bo z zapalem i niebywałą energią zabrali się we wrześniu do pracy.

Takie rozważania można snuć i zabiwać się nimi w wolnych chwilach. Tymczasem rzeczywistość jest przykra. Zestawienie wyników trzech miesięcy dowodzi, że bardzo niefrasobliwie gospodarzyć się majątkiem i potencjałem gospodarczym, zakłóca rytmikę produkcji, a co za tym idzie — dostaw zarówno dla kooperantów jak i na rynek. To prawda, że w lipcu i sierpniu można atrakcyjnie spędzić urlop, jest też wiele poważnych powodów, by właśnie w tych miesiącach ubiegać się o uzyskanie urlopu. Ale czy w kraju cierpiącym na gospodarcze dolegliwości wolne stanowiska pracy są sposobem na wygrzebywanie się z

dołka? Wynik września nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, który prowadzi drogą do pozbycia się kłopotów. Wystarczy trochę dyscypliny, by wynik był zdecydowanie lepszy i — co najważniejsze — wydajność pracy wyższa.

Te letnie dolki i skoki wyrównują się w przeciągu dłuższego okresu, a mianowicie trzech kwartałów. Ogółem w tym czasie w przemyśle województwa koszalińskiego wartość produkcji sprzedanej w cenach bieżących osiągnęła ponad 64 mld zł, co w porównaniu z trzema kwartałami ubiegłego roku oznacza wzrost o 4,5 proc. (po sprowadzeniu cen do średnich z 1984 r.).

Pozytywnymi wynikami wykazują się w tym okresie przemysł szklarski (wzrost o 40,4 proc.), poligraficzny (o 20,8 proc.) i drzewny (o 16,6 proc.). Te stosunkowo wysokie przyrosty wartości sprzedaży, poza przemysłem drzewnym, niewiele jednak wnoszą do ogólnej wartości. Są to wyniki jednostek. Pocięta więc niewielka, natomiast smutne refleksje budzić musi spadek wartości sprzedaży przemysłów: włókienniczego (o 5,1 proc.), paliw (o 4,1 proc.), precyzyjnego (o 1,7 proc.) i spożywczego (o 1,4 proc.). Szczególnie przykre są następstwa spadku wartości sprzedaży tego ostatniego. Już i w koszalińskich sklepach pojawiło się importowane masło jako następstwo zmniejszonego skupu mleka. Dane o tymże

spadku WUS w swej informacji dyskretnie przemilczał.

NADAL pod kreską jest budownictwo. We wrześniu wartość produkcji podstawowej, w cenach porównywalnych, zmniejszyła się o 2,1 proc. Podobny jest wynik trzech kwartałów. W tym czasie przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wykonały produkcję podstawową wartości 12,6 mld zł, co stanowi 89 proc. produkcji planowanej do wykonania w bieżącym roku. W cenach porównywalnych jest ona o 2 proc. mniejsza aniżeli w trzech kwartałach ubiegłego roku.

Gorsze wyniki osiągnął we wrześniu również transport samochodowy. W porównaniu z wrześniem ubiegłego roku przewieziono o 58,6 tys. ton ładunków mniej, tj. o 7,5 proc. Jedynie w transporcie osobowym wyniki są lepsze.

Po trzech kwartałach ogólne wyniki transportu samochodowego są gorsze. O 1,6 proc. w przewozie ładunków i o tyle samo w przewozie pasażerów.

Jak z tego krótkiego przeglądu wynika efekty gospodarcze nie są najlepsze. Wzrost produkcji przemysłowej jest umiarkowany. Gorsze są efekty budownictwa, co znajduje potwierdzenie w pracy transportu. Bardzo szybko rosną płace we wszystkich działach gospodarki. Rosną zyski w budownictwie, a straty — w przemyśle spożywczym.

Wszystko jest akurat odwrotnie, niż wynikałoby z zadań nakreślonych w uchwałach X Zjazdu partii. Czyżby nie dotarły one do podstawowych ogniw naszej gospodarki. A może według starych przyzwyczajeń odłożono je na później, by nie mąciły błogiego spokoju i nie zmuszały do myślenia jak inaczej pracować, by osiągnąć korzystniejsze efekty.

W przemyśle po trzech kwartałach przeciętne wynagrodzenie było wyższe o 16,8 proc. aniżeli w trzech kwartałach 1985 r., w budownictwie — o 15,6 proc., a transporcie samochodowym — o 18,1 proc.

Wyniki finansowe uzyskane przez przedsiębiorstwa przemysłowe obejmują jedynie okres 8 miesięcy. W tym czasie przedsiębiorstwa osiągnęły akumulację finansową z całokształtu działalności w wysokości 3.822,1 mln zł, tj. wyższą o 15,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Na tę kwotę składa się akumulacja dodatnia w kwocie 7.873,4 mln zł oraz ujemna w kwocie 4.051,3 mln zł. Największą akumulację ujemną, podobnie jak w latach poprzednich, wykazał przemysł mleczarski — 1.881,7 mln zł (styczeń — sierpień 1985 r. — 1.384,3 mln zł) oraz przemysł mięsny — 1.182,3 mln zł (styczeń — sierpień 1985 r. — 607,8 mln zł). Wzrost strat, mimo wzrostu cen na produkty tych przemysłów, jest niebywale duży. Tylko te dwie branże pochłonęły 73,3 proc. ogólnych dopłat na pokrycie deficytu w dziale przemysłu.

WPRZEMYSŁE ogółem na 1000 zł wartości sprzedaży wypracowano w ciągu 8 miesięcy 106 zł zysku, tj. o 5 zł mniej aniżeli w tym samym czasie ubiegłego roku. Ale wyższe zyski wykazywały budowlani. Na 1000 zł wartości sprzedaży w tym dziale gospodarki przypada 183 zł zysku, o 2 zł więcej. To wszystko uzyskuje się przy gorszych efektach rzeczowych i zmniejszeniu rozmiarów produkcji. Nie ma to jak być monopolistą!

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

PO blisko roku obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów umożliwiającego przedsiębiorstwom emisję obligacji, pierwsze złożyły taką propozycję Zakłady Graficzne w Katowicach. Miały one do wyboru bądź podnieść ceny świadczonych usług i w ten sposób zyskać środki na przeprowadzenie modernizacji maszyn zużytych w 81 proc., bądź zdecydować się na emisję obligacji.

Wniosek trafił do Ministerstwa Finansów, gdzie jest rozpatrywany. Są już również pierwsi

go zobowiązania wobec nabywców obligacji. Taka, jak się wydaje, jest generalna przyczyna.

— Są jednak przedsiębiorstwa w trudnej sytuacji finansowej, również zagrożone upadłością...

— Te jednak z góry muszą zrezygnować z tej formy pozyskania środków. Nie możemy przecież dawać takiego narzędzia do ręki przedsiębiorstwom działającym nieefektywnie i nie dającym gwarancji wywiązania się ze zobowiązań, które emisja obligacji za sobą niesie.

NOWA FORMA WSPÓŁPRACY
PRZEDSIĘBIORSTWPierwszy chętny
do wypuszczenia obligacji

chętni do zakupu obligacji: Krajowa Agencja Wydawnicza, Polskie Wydawnictwo Rolnicze i Leśne oraz „Alma-Press”. Dyrektor zakładów Jan Zimol chce uzyskać 400 mln złotych obiecując tym, którzy kupią papiery wartościowe — oprócz pierwszeństwa w korzystaniu z usług zakładów graficznych — również oprocentowanie. Dzięki obligacjom zakład zostanie zmodernizowany: przejdzie z techniki typograficznej na offsetową i fotokład, choć tą drogą uzyska tylko połowę potrzebnych środków.

W związku z tą informacją dziennikarz PAP rozmawiał z doradcą ministra finansów Zygmuntem Zdybem:

— Przyzna Pan, że pierwszy po roku chętny do emisji obligacji to wydarzenie. Co wpływa na fakt, że czekać musieliśmy tak długo?

— Jest kilka przyczyn. Sądzę, że jedną z nich może być ciagle zbyt mała wiedza w przedsiębiorstwach o możliwościach jakie kryją się w emisji obligacji. Ważniejsze wydaje się jednak, że nie czują się one zmuszone do poszukiwania środków na rozwój i postęp techniczny poprzez tę formę. Znaczna część przedsiębiorstw dysponuje sporymi kwotami na fundusze rozwoju, wiele z nich woli nadal sięgać do takich źródeł jak dotacje czy ulgi podatkowe, które nie pociągają za sobą określone-

— Czy nie sądzi Pan jednak, że przyczyną może być również fakt, iż posiadanie złotówek nie oznacza automatycznie dostępu do nowoczesnych środków produkcji, surowców, materiałów budowlanych itp? Innymi słowy, że samo wypuszczenie obligacji i uzyskanie funduszy to jeszcze nie możliwość ukończenia w terminie inwestycji, dokonania zakupów za granicą itp?

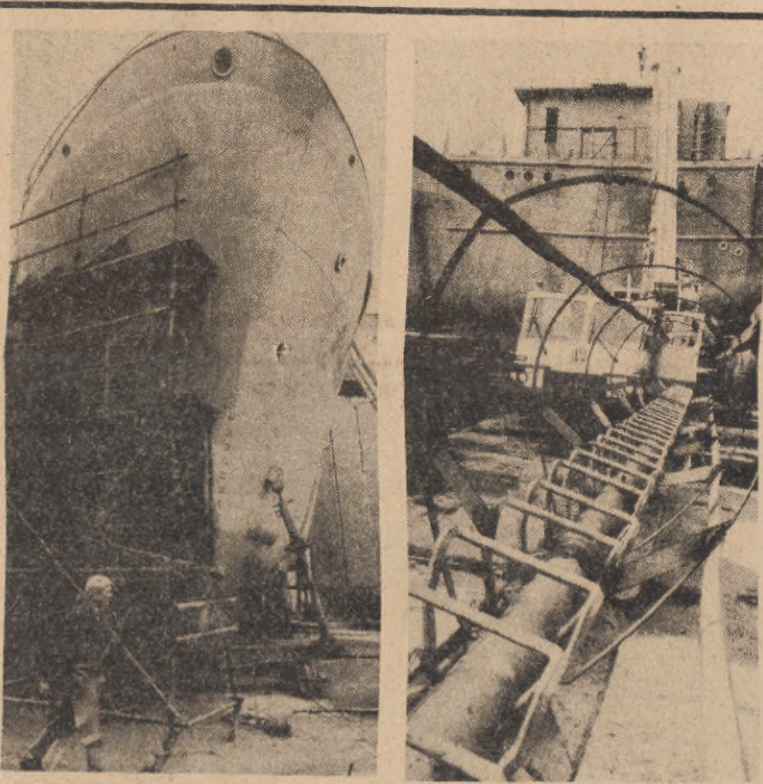
— Jest to niewątpliwie czynnik hamujący. Na przykład pierwszy zakład, o którym dziś mówimy, liczy na możliwość zakupu środków dewizowych z puli ministra kultury. Nie tu jednak — podkreślam — tkwi przyczyna zasadnicza. Dopóki przedsiębiorstwa szukając pieniędzy uciekają się mogą do dotacji, ulg podatkowych, dopóty pozyskiwanie środków poprzez wpływ kapitału traktować będą jako wyjście mniej interesujące.

— Jednym słowem wracamy znowu do kwestii skuteczności polityki trudnego pieniądza...

— Niewątpliwie tak. Myślę jednak, że w przyszłym roku, gdy zasady przymusu ekonomicznego zaczną działać, w sposób bardziej wyraźny będą miały znaczenie więcej pracy z napływającymi wnioskami o emisję obligacji.

Rozmawiał:

JANUSZ KOTARSKI



Minione półrocze nie należało do pomyślnych okresów pracy ustekłych stoczniowców. „Nawalanka” w dostawach materiałów hutniczych sprawiła, że trudno było nawet rokować, czy tegoroczne zadania będą pomyślnie zrealizowane. Obawiano się zwłaszcza o wykonanie tegorocznej części zamówienia eksportowego na 7 trawlerów rybackich dla ZSRR.

Miniony kwartał przyniósł jednak zdecydowaną poprawę zaopatrzenia. Zdalono nadrobić opóźnienia, chociaż przyszło to z dużym trudem. Dotychczas stoczniowcy przekazali radzieckiemu armatorowi 5 jednostek, przy czym niedawno, w odstępie tygodnia — dwie. Poprawiły się znacznie wyniki ekonomiczne, polepszyła się także kondycja finansowa przedsiębiorstwa, w którym — jak mówi jego

dyrektor JACEK GRACZYK — końcówka tego roku nie powinna być już taka nerwowa. Zaawansowanie prac na dwóch ostatnich statkach, jest na tyle zadowalające, że nie powinno być obaw o realizację tegorocznych zamierzeń. Tak jest z budową statków stalowych. Natomiast w budowie jednostek z laminatów poliestrowo-szlakanych jest znacznie gorzej. Brakuje mat do budowy kadłubów z tworzyw sztucznych. Ludzom trzeba wynajdywać prace zastępcze, proponować wykorzystanie urlopów. Niektórym wydawałoby się postój z powodu braku importowanego surowca. Wprawdzie podjęto stosowne interwencje, ale trudno przewidzieć, kiedy spowodują one oczekiwany rezultat. (wir)

Zdjęcia: Ireneusz Wojtkiewicz

Antonow 24 zniżył lot, wysunął podwozie i po kilku minutach osiadł na płycie lotniska. Kapitał Zdzisława Słupińskiego, drugiego pilota — jedyną na liniach krajowych kobietę Adelajdę Czarzec i mechanika Leszka Struga zdziwił widok fotografa otoczonego personelem lotniska. Załoga „Antka”, która z grupą pasażerów przyleciała z Warszawy nie wiedziała, że wykonała właśnie jubileuszowy lot, wieńczący 10-letnią historię tej firmy w Słupsku. Historię burzliwą i ciekawą.

10 LAT „LOTU”

Blżej skrzydeł

PRZEWÓZ pasażerów na liniach krajowych nigdy nie był dla Polskich Linii Lotniczych opłacalny. Tylko w ubiegłym roku „krajówkę” „Lot” musiał dofinansować sumą blisko 180 mln zł. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka. Ograniczone możliwości przewozowe, konieczność utrzymania sporego personelu naziemnego, niewysokie w stosunku do kosztów utrzymania lotnisk i samolotów ceny biletów — to główne z nich. W tej sytuacji uruchomienie kolejnego lotniska cywilnego wiązało się z pokonaniem setek przeszkód.

3 maja 1976 roku na słupskim lotnisku wylądował pierwszy samolot rejsowy. Towarzyszyło mu duże zainteresowanie. Zmartwieciem naziemnego personelu był jednak fakt, że ludzie chętnie oglądali startujące i lądujące maszyny niż sami wsiadali na ich pokład. Do

roku 1980 popularne „Antki” w drodze do Warszawy lądowały w Bydgoszczy. W ciągu pierwszych pięciu lat słupski oddział „LOT-u” obsłużył 130 tysięcy pasażerów, mniej niż zakładały wcześniejsze plany.

— Kiedy nie było kłopotów z paliwem — słyszę od kierownika słupskiego oddziału Janusza Grochowskiego — organizowaliśmy tzw. loty propagandowe nad miastem w celu przyciągnięcia klientów, przełamania bariery strachu przed powierzeniem podróży. Marian Swat — kierownik Wydziału Przewozów Krajowych w Polskich Linjach Lotniczych w Warszawie jest osobą najlepiej zorientowaną w wynikach ekonomicznych osiągniętych przez poszczególne oddziały firmy.

— W ciągu drugiej pięciolatki Słupsk obsłużył ponad 140 tysięcy pasażerów. Do tego dochodzi jeszcze znaczna grupa korzystająca z

przelotów żniżkowych. Najwięcej lotów mamy w okresie letnim. Dodatkowe połączenia z Krakowem, Katowicami i Warszawą mają oczywiście wpływ na wynik ekonomiczny. A wynik ten plasuje słupski oddział wśród produjących w kraju, jest najlepszym gwarantem, aby raz na zawsze przestały krążyć pogłoski o likwidacji portu lotniczego w Słupsku. Najlepsze wyniki ekonomiczne Słupsk osiągnął w 1985 roku, kiedy to z powodu remontu nieczynne było lotnisko w Koszalinie. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1986 roku z usług oddziału skorzystało blisko 8 tysięcy pasażerów. Plan został przekroczony we wszystkich wskaźnikach i gdyby nie trwający 3 miesiące remont pasa startowego rok zostałby zamknięty kolejnym rekordowym wynikiem.

W centrach „Lotu” mówi się, że słupski oddział pracuje na granicy opłacalności, gdy większość placówek w kraju jest dotowana. Wynik ten jest tym lepszy, że większość osiągniętych wpływów pochodzi ze sprzedaży biletów krajowych.

— Znam oddziały „Lotu” — mówi Janusz Grochowski — które większość wpływów osiągały ze sprzedaży biletów zagranicznych. Aby uzyskać wpływy rzędu pół miliona złotych, wystarczy sprzedać kilka biletów na zagraniczne trasy.

WCZARNYM albumie wypełnionym barwnymi fotografiami znalazłem komplet zdjęć pracowników słupskiego oddziału „Lot”. Fotografie wykonano w 10. rocznicę uruchomienia połączenia. Nie było fety i okolicznościowych spotkań, jakie towarzyszyły zwykłe tego typu jubileuszom. W maju — mówi kierownik Grochowski — myśleliśmy raczej o remoncie, a nie jubileuszu i bankiecie. Przygotowaliśmy się do niego starannie, loty wznowione zostały blisko miesiąc przed planowanym terminem.

— Kiedy organizujemy nowy oddział — mówi Marian Swat — zawsze stoimy przed koniecznością

sprowadzenia kadry z zewnątrz. Z Zenonem Szamszurem z Koszalina do Słupska trafiła więc Janina Januszkiewicz, z Wrocławia — Marietta Kunicka i Zygfryd Juszkiewicz, mechanik lotniczy. Jego podpis na karcie to gwarancja bezpieczeństwa pasażerów i załogi.

Nie ma firmy w kraju, która mogłaby zadowolić wszystkich korzystających z jej usług. Siedząc w wygodnych fotelach portu lotniczego słucham wywodu dwójki młodych pasażerów. Sprowadzają się one do zarzutu, że „Lot” oferuje przewóz „latającymi trumnamy”. Użyłem tego sformułowania w rozmowie z p.k. Alojzym Zgondkiem, który 25 lat spędził za sterami samolotów wojkowych, kolejne 5 na prowadzeniu „Antków”.

— To prawda, że Antonow 24 nie jest najnowocześniejszą maszyną, ale prawdą jest również, że nasze służby specjalistyczne w katalogach całego świata daremnie poszukują typów odpowiadających potrzebom naszych linii krajowych. Po prostu nie ma samolotów na 60 miejsc tak bezpiecznych i tanich. Bo „Antek”, jak mówią piloci, poleci na jednym silniku, jak trzeba wylądować w kartoflach i, co najważniejsze, nie psuje się prawie wcale. Jest w tym oczywiście zastrzeżenie mechaników.

Kiedyś podenerwowany pasażer narobił awantury, ponieważ na zewnątrz samolotu latała owiewka. Drugi narzekał, że drży skrzynia. Nie zawsze miałem czas tłumaczyć, że samolot to nie sztywna konstrukcja, że tolerancja wychyleń skrzydła dochodzi do pół metra, że owiewka drży, bo tak została skonstruowana, że opony samolotów celowo pozbawione są bieżników. Pasażerowie placą za bilet, mają więc prawo narzekać.

Wyszedłem od pułkownika Zgondki w chwili kiedy nad centrum Słupska pruća powietrze kolejna maszyna. Białoniebieski „Antek” srebrzył się w jesiennym słońcu.

P. GŁOWACKI

DNI KULTURY OKRĘGU NEUBRANDENBURG

Koncerty, wystawy, spotkania

Od 17 do 24 października trwać będą Dni Kultury Okręgu Neubrandenburg w województwie koszalińskim. Są one kolejnym ukoronowaniem codziennej i systematycznej rozwijanej współpracy obu zaprzyjaźnionych regionów. Nie tylko tej oświeczonej, polegającej na prezentowaniu własnych osiągnięć i dokonaniach w różnych sferach kultury, sztuki, oświaty — ale również tej mocno osadzonej w zwykłej codzienności. Wspólnie organizowane plenery, wystawy, robocze spotkania, wymiana specjalistów z różnych dziedzin — to efekt najwłaściwszy, niezwykle ceniony przez obie strony.

Nasze „Dni” w Neubrandenburgu i Neubrandenburga w Koszalinie są świetną okazją do bliźszego poznania się, nawiązania przyjaźnielskich kontaktów. To także okazja do zdobycia informacji o stanie i rozwoju kultury nie tylko w okręgu i województwie, ale w obu krajach.

W okręgu Neubrandenburg działają wiele placówek upowszechniania kultury: domów, świetlic, klubów młodzieżowych i wiejskich, bibliotek, muzeów. Istnieją dwa teatry i jedna scena lalkowa. Regularnie odbywają się koncerty Państwowego Filharmonii Neubrandenburga, Orkiestry Teatru im. Friedricha Wolfa i Państwowej Orkiestry Estradowej z Prenzlau. W pięciu szkołach muzycznych kształcą się uzdolniona młodzież, a daleko poza granicami regionu znany jest Państwowy Zespół Folklorystyczny NRD z siedzibą w Neustrelitz. Związek Artystów Plastyków Okręgu liczy osiemdziesięciu członków, zaś Związek Pisarzy — dwudziestu jeden. W okręgu Neubrandenburg mieszkają również kompozytorzy, muzykolodzy i artyści estrady. Prawie we wszystkich gminach istnieją kolektywne sztuki ludowej, działające przy klubach wiejskich i bibliotekach. W tychże kolektywach (112 zespołów) aktywnie uczestniczy ponad 13 tys. mieszkańców regionu.

Na program tygodniowego pobytu ponad 120-osobowej grupy neubrandenburških artystów i działaczy kulturalnych złożą się wystawy, koncerty — w Koszalinie, Kołobrzegu, Szczecinku, Tychowie, Białogardzie i Siemysku — robocze rozmowy i spotkania oraz odwiedziny w zakładach pracy. Mieszkańcy Koszalina, Kołobrzegu i Szczecinka będą mieli możliwość obejrzenia interesujących ekspozycji m.in.: sztuki ludowej, prezentacji różnorodnej i rozległej zainteresowania ludowych artystów okręgu (zdobnictwo w drewnie i tekstyliach, grafika, ceramika, malarstwo); wydawnictw książkowych (500 eksponatów z literatury dziecięcej, hobbystycznej, polskich przekładów, literatury specjalistycznej); grafiki politycznej; dorobek neubrandenburških artystów fotografików i zbiorów filatelistycznych.

W siedmiu koncertach zaprezentują się: Państwowa Orkiestra Estradowa z solistami, grupa folklorystyczna „Landleute”, Chór Chłopięcy z Anklam, artyści zespołu im. Fritza Reutera również z Anklam oraz tancerze Państwowego Zespołu Folklorystycznego NRD.

W województwie koszalińskim gościć będziemy także lektorów Komitetu Okręgowego NSPJ w Neubrandenburgu, pisarzy i dziennikarzy oraz działaczy Kulturbundu. Uczestniczyć oni będą w spotkaniach z mieszkańcami Ziemi Koszalińskiej oraz zwiedzać jej zabytki.

Warto jeszcze odnotować, że w bogatym programie pobytu niemieckich gości, jest pozycja przygotowana przez koszalińskie środowisko. Będzie nią polska prapremiera sztuki znanego w NRD dramaturga i prozaika — Ulricha Plenzdorfa pt. „Legenda o szczęściu bez granic”, którą obejrzyć będzie można w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym 18 bm. o godz. 18.

K. SŁODZIŃSKA

NA SKRAJU, ZA KRZYŻÓWKĄ

Kadra
jak spod igły

Tymczasem najmłodszym stażem na kierowniczym stanowisku jest dyrektor rymańskiego POM — w dniu naszej wizyty dopiero siódmy dzień zajmował to stanowisko. W międzyczasie była jednak sesja GRN, może jest więc nowy naczelnik? Poprzedni wytrzymał około dwóch lat, a jego poprzednicy zmieniali się równie często.

I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR ma staż 7 miesięczny. Obecnie wieść niesie, że i w kościele nastają kadrowe zmiany. Żle to czy dobrze?

Niektórzy mieszkańcy Rymania twierdzą, że z Koszalina do Rymania, gminy leżącej na skraju województwa, byłoby znacznie bliżej, gdyby nie... krzyżówka tuż przed granicami gminy. Skreca tam wielu ludzi na Sławoborze i Świdwin lub na Kołobrzeg i... Ryman pozostaje na uboczu.

Sekretarz Urzędu Gminy, **Grzyba Bugaj**, mająca — wyjątkowo — staż kilkunastoletni, trochę ponarzekała na częste zmiany w urzędzie, ale w końcu stwierdza, że nowi ludzie szybko przyjmują się na tym terenie.

Potwierdzenie tej opinii znajdujemy wkrótce. I sekretarz KG, **Jerzy Stefanowicz**, mówiąc o kłopotach w gminie, podkreślił złą działalność, a właściwie jej brak, miejscowego ośrodka kultury. O tym samym mówią mieszkańcy. Argumenty są zbieżne. Wnioski również: albo poprawa działania albo zmiany kadrowe, i to w trybie pilnym.

I sekretarz podkreślał potrzebę szybkiego zagospodarowania terenów nad uroczym jeziorem Popiel. O tym samym mówili również — na spotkaniu z dziennikarzami — pracownicy POM. A jest to przecież zakład wiodący prym w Rymaniu, mający dobrą markę, a załoga za usługi równie duże jak i chęci do działania. I znowu zbieżność ocen, wspólne poszukiwanie rozwiązań.

Efekty takiego właśnie działania na owym krańcu województwa wyraźnie widać — w oświacie. Gdzie indziej tak skutecznie, szybko i sprawnie rozwiązuje się problemy mieszkaniowe nauczycieli i lokalowe placówek oświatowych?

Nie jest też chyba ta gmina zapomniana przez władze, skoro pomagają, wspierają podejmowane i realizowane inicjatywy.

Oczywiście, nie brakuje i kłopotów. Do energicznego przeciwstawienia się im przygotowuje się gminna organizacja partyjna. Wkrótce obradować będzie konferencja sprawozdawczo-wyborcza. Będzie tam zapewne mowa o problemach już tu poruszanych, a także o tym, jak zrobić, by osiedla mieszkaniowe wyglądały tak ładnie jak pegeerowskie w samym Rymaniu. Jak przyspieszyć rozbudowę wodociągów, skanalizować Ryman, po prawie działalności geesu, często ganiącego, ale już mającego w dorobku sporo rozwiązań pozytywnych.

Potrzebna jest apteka. I będzie. Już robi się punkt apteczny. To na teraz, ale rozwiązaniem docelowym jest budowa przy ośrodku obiektu dla stałej placówki aptecznej.

W wyniku realizacji społecznych inicjatyw powstaje nowy sklep i sala wiejska w Kinowie (pisaliśmy już o tym szerzej — do p. red.), Ryman ma nowe chodniki, a Rzeszotnikowo — wodociąg. Tu Rada Gminy PRON — o tym mówi jej przewodniczący **Ryszard Klemczak**, tam GRN przewodniczący **Włodzimierz Kanderski**, jeszcze gdzie indziej organizację podstawową lub instancję gminną partii, a najczęściej wspólnie, po wysłuchaniu wniosków i opinii mieszkańców, podejmuje się inicjatywy śmiało, nakierowane na spełnienie oczekiwań społecznych. Może właśnie dlatego są one realizowane?

Mimo kłopotów, zarówno przedstawiciele władz jak i mieszkańcy wierzą, że uda się rozsądnie rozwiązać problem budowy pętli autobusowej. Którą planiści wprawiają Rymanowi w nieodpowiednim miejscu, za to kosztom milionów złotych z gminnego budżetu, natomiast miejscowi twardo stoją przy lokalnych realiach, potrzebach i możliwościach, a jednocześnie z zachowaniem zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Wszyscy liczą, że wygra zdrowy rozsądek, tymczasem jednak czas upływa...



Pegeerowskie osiedle mieszkaniowe w Rymaniu jest wzorowo utrzymane. Trzeba więc podkreślić, że mieszkańcy sami dbają o należyte zagospodarowanie i porządkowanie swojego miejsca zamieszkania.

GŁOS
W
RYMANIU

Zamiast usług — sztyldy

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że w Rymaniu jest sporo różnego rodzaju punktów usługowych i że mieszkańcy tej miejscowości nie mają problemów ze znalezieniem krawca, szewca, fryzjera czy stolarza. Wrażenie takie sprawia duża ilość sztyldów, reklamujących zakłady usługowe. Na drzwiach z napisem, pracownia krawiecka widnieją nawet godziny jej otwarcia. Tylko stali mieszkańcy gminy wiedzą, że jest ona nieczynna od czasu kiedy krawcowa poszła na rentę. A stało się to dość dawno.

Podobnie można się nabrać na zakład szewski czy stolarski. Pozostali po nich duże sztyldy i... puste pomieszczenia, bo fachowców już dawno tu nie ma.

Nie można jednak powiedzieć, że w Rymaniu nie ma żadnych punktów świadczących usługi. Czynne są zakłady fryzjerskie, naprawy sprzętu rtv oraz wypożyczalnia naczyni. Co prawda przy tym ostatnim brakuje wywieszki o godzinach pracy, jednak prawie wszyscy w gminie wiedzą, że wypożyczalnie prowadzi jedna z pracowni geesu i że należy jej szukać w biurze.

Jakieś dwa miesiące temu we wsi uruchomiono magiel elektryczny, który ob-

sługuje dwie kobiety. Pracują dwa razy w tygodniu, po trzy godziny. Jeżeli zajdzie potrzeba, mogą przyjmować bieliznę do maglowania części. Na razie jednak mają niewielu klientów, zdarza się jeden czy dwóch w ciągu dnia. Niektórzy martwią się, czy wkrótce i po maglu nie zostanie tylko sztyld.

Magiel jest bardzo potrzebny — mówi jedna z napotkanych na ulicy kobiet. — Długo go tu nie było i ludzie z konieczności przyzwyczaili się prasować pościel, zasłony czy obrusy. Myślę, że szybko przekonają się do magla i więcej osób zacznie z niego korzystać. Oby tylko przetrwał do tego czasu.

Kobiety od dawna domagają się, aby utworzyć tu punkt repasacji pończoch i rajstop. Jak dotąd — bezskutecznie. Po prostu nie można znaleźć osoby, która chciałaby podjąć się tego.

Tak więc część pomieszczeń przeznaczonych na działalność usługową stoi pustych. Na razie mieszkańcy Rymania kupują gotowe sukienki, bluzki czy spodnie, a rajstopy, w których poszło „oczko”, czy buty ze zdartymi obcasami, wyrzucają.

Przy budynku Szkoły Podstawowej w Rymaniu wyraść drugi. Po zakończeniu jego budowy i połączeniu obu gmachów — luźniej się zrobi na korytarzach i w klasach. Ale to nie wszystkie widoczne zmiany. Kilkadziesiąt metrów dalej stoi już pod dachem dom nauczycielski, dla dwunastu rodzin. Ten ostatni budowniczy z kołobrzezkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego mają oddać do użytku w połowie lipca 1987 r., a do budowy szkolną — zgodnie z umową — na rozpoczęcie przyszłego roku szkolnego.

JUŻ WKRÓTCE

Koniec z problemem mieszkaniowym!

Wówczas dzieciom i nauczycielom z Rymania i okolic zapewnione zostaną dobre warunki nauki i życia. Choć i teraz w rymańskiej szkole jest pod wieloma względami lepiej niż w innych gminach. Jej dyrektor, **Wiktor Oleksiewicz**, opowiadał nam po klasach. Tylko w kilku z nich, tych zaadaptowanych z innych pomieszczeń, jest ciasno i uczniowie liczniejszych klas nie mieszczą się w ławkach. Dlatego te pracownie przeniesione zostaną w pierwszej kolejności do dobudowanych, gdzie będzie miejsce na 6 sal lekcyjnych z zapleczem oraz świetlica, pomieszczenia dla administracji szkolnej. Ale i obecne klasy wyglądają przytulnie, na ścianach wiszą rysunki i plansze, pomoce naukowe wypełniają szafy i stojaki itp. Widać dbałość pedagogów i uczniów o swoje pracownie. I poziom nauki jest w gminie wysoki, co roku połowa absolwentów dostaje się do szkół średnich. Przy rymańskiej podstawówce jest też niewielka sala gimnastyczna, z której dyrektor pozwala po południu korzystać młodzieży ze wsi.

Nie ma też tu problemu z dojazdami dzieci do szkoły, chociaż obejmują one dwie trzecie z 350 uczniów. Około 20 dzieci dowozi PGR swoim autobusem, 35 dzieci ze Starnina przywozi PKS, a resztę — autobus szkolny. Mają też dzieci w szkole stołową, która wydaje szklankę gorącego mleka i obiady wszystkim chętnym.

A jak wygląda sytuacja w innych szkołach gminy? — Dobrze pod względem bazy dydaktycznej i mieszkań dla nauczycieli jest w szkole w Drozdowie — mówi inspektor oświaty i jednocześnie dyrektor tej placówki, **Michał Gliwa**. — Brakuje nam jednak sali gimnastycznej i zaplecza socjalnego; poszukujemy też kilku na-

uczycieli: wuefisty, fizyka, biologa, rusycysty, geografa. Czekają na nich dwa ładne mieszkania, ale na razie nikt z odpowiednim wykształceniem się nie zgłosił.

Najgorzej jest w Górawinie, gdzie niezbędna jest rozbudowa szkoły i mieszkania dla nauczycieli. Gdy tylko PBRol. skończy roboty w Rymaniu, zajmie się prawdopodobnie górawińską placówką. Są tam obecnie dwa budynki, oddalone od siebie kilkaset metrów. Myśli się więc o rozbudowę jednego obiektu na szkołę i zaadaptowaniu drugiego na mieszkania dla pedagogów. Gromadzi się już pieniądze na ten cel.

Może się też rymańska gmina chwalić objęciem wszystkich dzieci opieką przedszkolną. Do przedszkoli: oświatowego w Dębicy i pegeerowskich w Kamieniu i Drozdowie, uczęszcza prawie 200 maluchów. W placówkach tych jest jeszcze miejsce dla 30 dzieci.

Są za to kłopoty z opałem na zimę. Szkolne kotłownie opalane są głównie koksem, a tego z każdym rokiem dostają coraz mniej. I czym tu palić, skoro węgla też nie ma, a drewno nie daje potrzebnych ilości ciepła, stając się przy tym udręką palaczy. Narzeka też, i słusznie, bibliotekarka, że nie dostaje z księgarń tak potrzebnych uczniom lektur, słowników, encyklopedii. Martwią się też dyrektorzy brakiem świetlówek, brystolu itp. Dyrektorowi rymańskiej placówki doszło ostatnio nowe zmartwienie: koszałniński planiści chcą mu przy szkole zrobić „zajeżdżnię” autobusową, co zagraża bezpieczeństwu dzieci. Zadne argumenty nie skutkują, mimo że ludzie we wsi i władze gminne uważają, że zajeżdżnia z powodzeniem może być zrobiona na placu przy obecnym przystanku autobusowym.

Budują, ale wciąż za mało

PGR Górawino jest największym zakładem pracy znajdującym się w gminie Ryman, zarówno pod względem liczby zatrudnionych, (pracuje tu ich 700) jak i zajmowanej powierzchni gruntów. Przedsiębiorstwo to gospodaruje na 6300 ha, głównie gleb czwartej i piątej klasy. Specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej. Jej pogłowie wynosi około 14 tysięcy sztuk, z czego prawie 9,5 tysiąca znajduje się na fermie w Karłowku. Pegeer ma też 1200 krów. Średnio każda z nich daje w ciągu roku 3195 l mleka. Nie jest to dużo, jednak jeszcze dwa lata temu wydajność była o 400 l od sztuki niższa. Teraz z roku na rok systematycznie rośnie.

Rocznie produkuje się tu 1,8 tys. ton żywności wieprzowej i 600 ton wołowej. Prawie całe przedsiębiorstwo pracuje na utrzymanie fermy świń. Rocznie potrzebuje ona około 8 tys. ton zboża, z czego część z reguły trzeba dokupować. Magazyny mieszczą tylko 5 tys. ton ziarna. Aby można było zgromadzić ich tyle, ile potrzeba, w najbliższym czasie postawione zostaną 24 nowe duże silosy. Fundamenty pod nie przygotowała już własna grupa remontowo-budowlana. Montażem

urządzeń zajmuje się POM w Czaplisku. Pierwsza „bateria” czyli dwa naście sztuk, ma być gotowa na przyszły zima.

W planach przedsiębiorstwa znajduje się, jako jedna z najbliższych inwestycji — budowa ubojni przy fermie. Na razie zwierzęta odrzucone w czasie selekcji wozi się do rzeźni do Białogardu, Kołobrzegu, Koszalina czy Drzonowa.

Największym problemem tego pegeeru są mieszkania. W roku ubiegłym oddano do użytku osiedla w Rymaniu i Jarkowie, w sumie 48 lokali. Podpisano umowę z PBRol. w Kołobrzegu na budowę w Rymaniu dwóch następnych budynków dwunastorodzinnych. Obecnie własna brygada stawia w Drozdowie budynek czterorodzinny. W budowie jest duże osiedle w Trzynie, w którym będą 52 mieszkania. Fundamenty robi własna grupa remontowo-budowlana. Za dwa lata wprowadzą się tam pierwsi lokatorzy. Te inwestycje nie zaspokoją jednak wszystkich potrzeb mieszkaniowych załogi pegeeru.

Do niedawna wiele mieszkań remontowano. Zorganizowano nawet — głównie w tym celu — dużą, liczącą 60 osób grupę budowlaną.

Obecnie aż tyle ludzi nie bardzo ma co robić. Cofnięto bowiem dotacje na gospodarkę komunalną i mieszkaniową, która dla tego przedsiębiorstwa wynosiła 20 mln zł. Teraz na remonty musi ono przeznaczać własne pieniądze. Więc wydaje je, z tym że... mniej.

Od kilku lat w PGR Górawino wiele się buduje, jednak wciąż za mało. Ogromne sumy przyznawane są na remonty, ale też za mało w stosunku do potrzeb. Budownictwo ogranicza nie tylko brak pieniędzy, ale także materiałów, głównie cementu. Brakuje też wykonawców. Tymczasem co roku wielu pracowników odchodzi na emeryturę i renty. Żeby sprowadzić potrzebnych specjalistów i zatrzymać pracowników, potrzebne są mieszkania. I to o odpowiednim standardzie.

Materiały na stronę opracowali:
teksty
● Irena Boguszewska
● Alina Konieczna
● Leszek Figas
● Mirosław Słodziński
zdjęcia
● Jerzy Patan

W przypadku nieobecności lekarza, pacjentów z gminy Ryman przyjmują przychodnia w Kołobrzegu przy ulicy Mazowieckiej. Taką informację, przeczytaliśmy na wywieście, którą opatrzone drzwi wejściowe do ośrodka zdrowia. Okazało się, że lekarz — kierownik ośrodka — od dłuższego czasu nie przyjmuje. Od połowy sierpnia przebywał na urlopie, a teraz — zachorował. Mieszkańcy gminy rozumieją, że jest to człowiek już niemłody i także ma prawo do wypoczynku. Gdy zachorują, jadą do ośrodka w Siemysiu, lub korzystają z porad lekarzy zatrudnionych w PGR Górawino i Jarkowo.

A miało być tak dobrze!

W ośrodku zdrowia trwa remont. Gotowa już jest ładna elewacja zewnętrzna, trwa malowanie wnętrza budynku. Mimo to ośrodek jest czynny. Od 15 sierpnia dwa razy w tygodniu przyjeżdża tu pediatra z Siemysia. Matki mówią o nim, że jest troskliwy i dokładny.

Także dwa razy w tygodniu przyjmuje stomatolog z Wrzósowa. Jest czynna izba porodowa z 12 łózkami. Pacjenci pozostają pod opieką doświadczonej położnej, a raz w tygodniu z Kołobrzegu przyjeżdża ginekolog.

Lekarze często się u nas zmieniają — twierdzi starsza pielęgniarka, **Antonina Jurczyk**, która w służbie zdrowia pracuje już tak długo, że — jak twierdzą pacjenci — czasem może nawet zastąpić lekarza.

W rymańskim ośrodku jestem już chyba dwadzieścia lat i w tym czasie przewinęło się tu około 15 lekarzy. Pobędą krótko i uciekają, bo z Rymania daleko do miasta.

Rejon, który swoim zasięgiem obejmuje gminny ośrodek zdrowia, zamieszkuje około 4100 osób. Pracująca tu od 1978 roku pielęgniarka środowiskowa **Krystyna Sznitko** organizowała w gminie system opieki nad chorymi w domu. Było to bardzo potrzebne, bo mieszka tu wielu ludzi schorowanych, samotnych, w podeszłym wieku.

Zwierzbowaliśmy i przeszkoliliśmy 10 siostr PCK, nawiązaliśmy współpracę z PKPS, który finansuje pomoc sąsiedzką — mówi K. Sznitko. — Znamy teren i według naszego rozeznania wszyscy potrzebujący mają zapewnioną opiekę w domu.

budynku. Dwie pozostałe rodziny — w wyniku remontu pomieszczeń — otrzymały wykładzinę, w jej mieszkaniu położono zimną płytę.

Martwie więc tam teraz, wraz z mężem, również emerytem, bo i węgla zakład rolny jej nie dowozi.

— Kierownik jest młody, dobry orga-

bloku kolejarskim, chyba najbardziej zainteresowanym obiektem na ogół starannie utrzymanego Rymania: — Mieszkamy bez wody, bez śmietnika, z oknami do wymian ustawionymi na korytarzu już przed laty. Komisje, owszem, przyjeżdżają, ale z takim skutkiem jak w sprawie budowy nowej rampy.

Dyżur
i spotkania

nizator i gospodarz — mówi nasza Czytelniczka — ale do emerytury ma jeszcze daleko. Ani nie rozumie, ani docenia potrzeb starych, samotnych w swoich życiowych kłopotach ludzi. Ktoś powinien mu przypomnieć, że starzy to też ludzie.

Henryka Drożdżewska mówi o zawieszaniu drogi do własnego domu. Sprawa działek budowlanych ciągnie się tu od lat. Pisma, skargi, odwołania. I wiele terminów ostatecznego załatwienia sprawy. — Kiedy wreszcie będzie decyzja? Przecież materiały droższe, wciąż czekają na załatwienie.

Okazuje się, że sprawa jest do załatwienia w krótkim czasie. Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami UW nadesłał telefonicznie(!) wiadomość, że Naczelny Sąd Administracyjny rozpatrzył sprawę po myśli chętnych do budowy! To było w poniedziałek, my rozmawiamy we wtorek, a już w czwartek mają być znane ceny działek. Tempo teraz błyskawiczne, toteż już po zakończeniu dziennikarskiego dyżuru słyszymy, że wspomniany telefon odezwał się zaraz po komunikacie w „Głosie”, zapowiadającym wizytę dziennikarzy.

Nawiasem mówiąc, na konferencji przedjazdowej gminnej organizacji partyjnej w programie ujęto załatwienie tej sprawy. Trafiło w dziesiątkę z decyzją działania, zabrakło jednak, niestety, konsekwencji i uporu w realizacji słusznej sprawy.

Na spotkaniu z pracownikami POM mówiono głównie o niedostatkach zaopatrzeniowych a więc kłopotach występujących również w wojewódzkim Koszalinie, ale także o potrzebie poprawienia pracy Gminnego Ośrodka Kultury. Bo brak działania w dziedzinie tak ważnej dla wychowania dzieci i młodzieży, budzi już niepokój rodziców. I tu podnoszone także problemy komunikacji, mieszkań dla kadry, rekreacji, sprawy te na miejscu wyjaśniali przedstawiciele władz gminnych.



Nie dla wszystkich mieszkańców gminy starczy świeżego chleba z geosowskiej piekarni w Rymaniu. Zakład jest mały, chleb wypieka się w ciągu dnia, aby nazajutrz dowieźć go do sklepów. Może należałoby rozwinąć chleb w godzinach popołudniowych? W Rymaniu liczy się jednak przede wszystkim na nowy, duży zakład. Nowa piekarnia rośnie „jak na drogich”, jej mury są już widoczne z daleka. Na zdjęciu: piekarz **Wiesław Szafranski**, który może już wkrótce przejdzie do nowych, obszerniejszych pomieszczeń, z nowoczesnymi urządzeniami.

PONIEDZIAŁEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 16.20, 19.30, 21.55 i 23.00
13.30 i 14.00: TV Technikum Rolnicze — Historia i Chemia — sem I
15.50 NURT (Kwantowy obraz budowy atomu)
16.25 Dla młodych widzów: „Zwierzyniec” i „Przyjaciele z Zielonej Doliny”
17.15 Teleexpress
17.30 Echa stadionów
18.00 „Tańcowali z bójkami” — odc. V filmu TVP z serii „Janosik” — wznowienie
19.00 Dobranoc
19.10 „Laboratorium”
20.00 „Rozmowa na telefon” (I)
20.15 Teatr TV — Walery Briusow: „Natalia”, reż. K. Lang; obsada: G. Kownacka, P. Machalica, M. Opania, H. Bista i in.
22.15 „Rozmowa na telefon” (II)
22.30 „Kiedy minęło południe XX wieku” — dok. film TVP
23.05 J. niemiecki — I. 2

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.15
17.10 Program dnia
17.00 J. niemiecki — I. 2
17.40 „Śpiewnik domowy” — pieśń wieczorna
18.00 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
18.30 „Piękni i wspaniali”
19.20 Piosenkarz tygodnia
20.00 Publicystyka
20.15 „Gwiazdy wielkiego sportu”
21.15 „Pobocza sportu”: olimpiada 1992
21.35 „Szkoła prymusów” — rep.
21.55 „Lekarz umierającego czasu” — odc. IV histor. serialu CSRS reż. M. Luther

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.05 4.00 Muzyka nocą 4.00 8.00 Poranne sygnały 9.00 11.00 Cztery pory roku 11.00-11.57 Koncert przed hejnałem 11.58 sygnał czasu i hejnał 12.30 Na jasielskiej nute 12.45 Kolęziny kwadrans 13.30 Z tańcem przez wieki 14.05 16.00 Mag. „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Helena jest tylko jedna aud. 18.20 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci 20.15 Koncert zyczeń 20.45 Opow. Edgarda Poe 21.05 Kronika sportowa 21.15 Kroniki wędrowek F. Liszta 22.05 Zbliżenia aud. 22.15 Supplement do 10 leksykonu 23.00 Informacje sportowe 23.10 Panorama świata 23.25 23.59 Dla tych co nie lubią rocka

PROGRAM II (stereo)

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20
Skrócony test stereo: 8.40, 10.00, 14.00, 16.00, 18.30, 20.15, 22.10

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 J. Putrament: „Odyńcie” 9.20 Muzyka 9.50 „Dziesięć Murzynów” 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyka non

stop 12.00 Polska współczesna muzyka chóralna 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Muzyczne koneksje 14.30 Folklor 15.00 Charlie Chaplin „Moja autobiografia” 15.10 Muzyka młodych 16.00 Dzieła, style, epoki 17.05 18.30 Program lokalny 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Od ragtime'u do swinga 21.30 1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00 9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Gwiazda tygodnia K. Loggins 9.20 Mała muzyka 10.00 Sztuki użytkowe 10.15 Muzyczny interklub 11.00 Archiwum jazzowe 11.40 Gwiazda tygodnia 11.50 „Demon z altówki” 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Milion nowych dni” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Wirtuozski skrzypiec 15.05 Bielszy odcień rocka 15.40 Sportowa Trójka 16.00 19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Przemienilo z wiatrem” odc. pow. 19.30 Trochę swinga 20.00 Katalog nagrań 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 Nowa muzyka, nowa wrażliwość 22.45 Od fatamorgany do klasycyzmu 23.00 Opera tygodnia: W. A. Mozart: „Czarodziejski flet” 23.15 Czas relaksu

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 21.55

7.20 Słuchamy piosenek 7.35 Spotkanie z piosenką radziecką 8.30 Muzyczne hobby 9.05 Przyroda kl. I II 10.00 Muzyka kl. VII VIII 10.30 Historie muzyki rockowej 11.00 Dom i świat mag. 12.05 Wyzwania współczesności 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Matysiakiowie 13.25 Perkusja w muzyce XX w. 14.00 17.00 Popołudnie młodych 17.05 Warszawski tydzień muzyczny 17.45 Poradnik językowy 17.55 Widnokraj 18.30 J. rosyjski 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lektury Czwórki 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe 20.15 21.35 Wieczór muzyki i myśli: Nauczyciele, twórcy aud.



Fot. CAF — Archiwum

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiad. 7.35 i 17.12 „Coraz bliżej XXI wieku” J. Blicharski 7.45 Nasz program tygodnia 13.05 W nowy tydzień z piosenką 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Mosaika muzyczna 18.00 Na morzu i na lądzie mag. D. Czerniawskiej 18.27 Program na jutro

TV i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

Reykjavik w dniach szczytu

W radzieckim Centrum Prasowym o próbach jądrowych

W radzieckim Centrum Prasowym w Reykjaviku odbyła się w sobotę konferencja prasowa z udziałem wiceprzewodniczącego Akademii Nauk ZSRR — Jewgienija Wielichowa i dyrektora Instytutu USA i Kanady AN ZSRR, Georgija Arbatowa. Głównym problemem interesującym dziennikarzy była kwestia całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego ZSRR przywiązuje tak wielkie znaczenie do zaprzestania prób jądrowych, J. Wielichow odparł, że środek ten byłby rzeczywistym krokiem na drodze do zrealizowania tych zobowiązań, jakie obaj przywódcy wzięli na siebie podczas swego spotkania w Genewie. Stwierdził tam, że wojny jądrowej nie można wygrać i dlatego też nie można jej prowadzić. Nie powinno się dążyć do uzyskania przewagi wojskowej jednej strony nad drugą.

Z tego punktu widzenia niewątpliwie czołową rolę odgrywa zaprzestanie prób jądrowych. ZSRR respektuje ogłoszone jednostronnie moratorium na wszelkie próby jądrowe. Po powrocie z Genewy prezydent Reagan oświadczył, że przede wszystkim trzeba zredukować „destabilizujące rodzaje uzbrojenia”. Jednakże kontynuacja prób jądrowych jest właśnie czynnikiem destabilizującym w wysiłku zbrojeń. Próby te prowadzone są w jednym jedynym celu — do stworzenia nowych, jeszcze bardziej niebezpiecznych rodzajów broni masowej zagłady.

Georgij Arbatow przypomniał, że przeciwnicy przerwania prób jądrowych motywują odmowę przyłączenia

się do radzieckiego moratorium tym, że próby jądrowe są rzekomo potrzebne do sprawdzenia niezawodności działania arsenałów jądrowych i póki arsenały takie istnieją potrzebne są próby nuklearne. Jest to wykręt. Ci, którzy domagają się kontynuacji prób jądrowych dla „kontrolnej niezawodności działania” arsenałów nuklearnych, troszczą się o coś zupełnie innego, o stworzenie takich nowych destabilizujących rodzajów broni, jak np. broń laserowa wzbudzana eksplozją jądrową.

Właśnie dlatego Waszyngton radykalnie zmienił swe stanowisko wobec rozmów na temat porozumienia o całkowitym i powszechnym zakazie prób jądrowych, którego podstawowe zasady zostały uzgodnione przez ZSRR i USA w okresie działania poprzedniej administracji amerykańskiej. Obecna administracja powoływała się w celu wzmocnienia tego stanowiska na „niechęć Związku Radzieckiego do wyrażenia zgody na stworzenie efektywnego systemu weryfikacji”. Tymczasem Związek Radziecki nie tylko wyraził gotowość udziału w stworzeniu takiego systemu, lecz zgodził się na obecność

Bogaty program wizyty Raisy Gorbaczowej

Specjalny wysłannik PAP, Mariusz Kukliński pisze: W podróży do Islandii Michailowi Gorbaczowowi towarzyszyła jego małżonka — Raisa.

Zwiedziła ona w sobotę Reykjavik i jego najbliższe okolice, poczynając od największego basenu z naturalnie ciepłą wodą, tryskającą ze źródła. Oprowadzał ją w tej części programu przewodnicząca islandzkiej Rady Sportu Julius Hafstin. Okazało się, że ulubionym sportem Islandczyków oprócz pływania (nawet zimą) w jeziorach i basenach geotermalnych jest piłka nożna. Trzy tygodnie temu drużyna islandzka zmierzyła się z radziecką. Wynik wyniósł 1:1, co Raisa Gorbaczowa przyjęła z dużą satysfakcją. Powiedziała, że w małżeństwie państwa Gorbaczowów panuje podział obowiązków: kiedy sekretarz generalny KC KPZR pracuje, ona ziewa, a później opowiada mu o wszystkim co widziała.

Następnym punktem programu była wizyta w Instytucie Arnamagnaen, w którym przechowywane są

historyczne rękopisy islandzkich sag. Jeden z zademonstrowanych tam egzemplarzy pochodzi z 13 wieku. W innej sadze relacjonowano dzieje norweskich królów, który zwiędzał Ruś. W muzeum tym R. Gorbaczowa otrzymała w darze księgę o bohaterze ruskim kniaziu Igorze. Zwiedziła też siedzibę islandzkiego parlamentu, szkołę pedagogiczną, Muzeum Rzeźby im. Einara Jonssona, pracownię witraży, zaś wieczorem Michail Gorbaczow z małżonką byli podejmowani kolacją przez premiera Islandii Steingrimuma Hermannssona oraz jego żonę.

Podczas wizyty w szkole średniej w Reykjaviku, której uczniowie wystosowali list do M. Gorbaczowa i R. Reagana apelując do nich o wstrzymanie wyścigu zbrojeń, R. Gorbaczowa przekazała odpowiedź sekretarza generalnego KC KPZR.

uczonych amerykańskich i amerykańskiego sprzętu w pobliżu poligonu atomowego w rejonie Sempalatyska. Natomiast Stany Zjednoczone stwarzają nowe trudności. Jak to podkreślił J. Wielichow, uczeni radzieccy, którzy mieli udać się w rejon amerykańskiego poligonu w tych samych celach co amerykańscy, do tej pory nie otrzymali wiz na wjazd do USA.

G. Arbatow zwrócił uwagę, że przedstawiciel Białego Domu (chodzi o rzecznika Białego Domu, Larry Speakesa — PAP) oświadczył w piątek w Reykjaviku, iż USA są gotowe ratyfikować na określonych warunkach układ progowy z 1975 r. i układ o próbach jądrowych dla celów pokojowych (ograniczających moc wybuchów do 150 kt — PAP). Przedstawił on przy tym tę decyzję USA, jako przejaw gotowości rozwiązania problemu wyścigu zbrojeń jądrowych. Stanowisko takie sprowadza się po prostu do reglamentacji prób jądrowych i w żaden sposób nie rozwiązuje problemu ich zaprzestania. Próby jądrowe reglamentuje się już dawno, poczynając od lat sześćdziesiątych, a wyścig zbrojeń trwa. Tego rodzaju podejście USA jest próbą odwrócenia uwagi od rzeczywistego problemu w kierunku problemu wymyślnego, a tym samym próbą przeszkodzenia w rozwiązaniu rzeczywistego problemu, jakim jest zakaz prób jądrowych.

Znicz Pokoju

Reykjavik (PAP). W czasie gdy R. Reagan i M. Gorbaczow rozpoczęli pierwsze spotkanie w willi Hofdi, premier Islandii Steingrimum Hermannsson otrzymał z rąk islandzkiego mistrza olimpijskiego w rzucie oszczepem Einara Vilhjalmssona pochodnię ze zniczem pokoju. W ceremonii uczestniczyło ok. tysiąc młodzieży i dzieci — mieszkańców Reykjaviku.

Inicjator akcji Znicz Pokoju David Gershon oświadczył, iż przybycie znicza do stolicy Islandii w tak szczególnym czasie będzie może inspiracją dla przywódców ZSRR i USA podczas ich rozmów. Prezydent Islandii pani Vigdis Finnbogadottir — której również wręczono lampkę górniczą z płomieniem symbolizującym pragnienie pokoju, nawiązując do faktu, że Islandia jest jedynym z niewielu państw świata, które nigdy nie prowadziły wojny z innym narodem, wyraziła życzenie, aby w przyszłości stało się to udziałem całego świata.

Demonstracja przed ambasadą USA

Reykjavik (PAP). „USA precz z Nikaragui!” pod takim hasłem przed gmachem ambasady USA w Reykjaviku odbyła się demonstracja przeciwko awanturniczej polityce Stanów Zjednoczonych wobec Nikaragui. Wzięli w niej udział przedstawiciele postępowej społeczności, mieszkańcy stolicy Islandii. Demonstranci przekazali pracownikom ambasady petycję adresowaną do prezydenta Reagana i wyrażającą potępienie dla prowadzonej przez Białe Domy polityki ingerencji w sprawy wewnętrzne Nikaragui oraz poparcia ze strony USA dla rebeliantów, których działania — jak głosi dokument — zmierzają do obalenia rządu nikaraguańskiego.

Wywiad premiera Islandii

Moskwa (PAP). Być może miejsce radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu, to dla Islandii wielki zaszczyt — powiedział premier Islandii, Steingrimum Hermannsson w wywiadzie dla dziennika „Izwestia”. — Mam nadzieję, że spotkanie to stanie się ważnym ogniwem w łańcuchu radziecko-amerykańskich rozmów

na najwyższym szczeblu. Mam też nadzieję, że doprowadzi ono do redukcji rakiet średniego zasięgu w Europie, do moratorium na próby jądrowe, do opracowania metod kontroli procesu rozbrojenia jądrowego. Mam też nadzieję, że doprowadzi ono do konkretnych porozumień co do tego, jak zahamować bezsensowny wyścig zbrojeń.

Światowe echa spotkania

Lizbona (PAP). Były prezydent Portugalii, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, Francisco da Costa Gomes podkreślił, iż ludzie dobrej woli wyrażają nadzieję, że radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu w Reykjaviku będzie stanowić wyjątkowo ważny krok na drodze do opanowania wyścigu zbrojeń, zwłaszcza nuklearnych.

Waszyngton (PAP). Z optymizmem patrząc na spotkanie przywódcy radzieckiego, Michaila Gorbaczowa z prezydentem USA, Ronaldem Reaganem w Reykjaviku — oświadczył znany przemysłowiec amerykański, prezes „Occidental Petroleum”, Armand Hammer w wywiadzie dla agencji Associated Press.

Bonn (PAP). Przewodniczący zachodniemieckiej SPD, Willy Brandt oświadczył, iż spotkanie Michaila Gorbaczowa z Ronaldem Reaganem w stolicy Islandii powinno stworzyć przesłanki dla nowej fazy polityki odprężenia oraz doprowadzić do konkretnych uzgodnień w sferze rozbrojenia.

Rzym (PAP). Na wielkie zaniepokojenie spotkania Michaila Gorbaczowa z Ronaldem Reaganem w Reykjaviku wskazywał w Rzymie ministerstwo spraw zagranicznych Włoch i Austrii — Giulio Andreotti i Peter Jankowitsch. Podczas rozmów przeprowadzonych we Florencji obaj dali wyraz przekonaniu, iż spotkanie w Reykjaviku doda impulsu dialogowi Wschód — Zachód.



(c) 1939, 1940, 1944, 1945 by Agatha Christie „THE LABOURS OF HERCULES” tłumaczyła Grażyna Jesionek

(67)

— Bo ja wiem? — bąknął Wagstaffe. — Sądzę, że daloby się zrobić. Pod podłogą, czy coś w tym rodzaju.
— Czy Casey miał własny dom?
— Tak, w Liverpoolu. — Inspektor uśmiechnął się szeroko.
— Nic tam nie było pod podłogą. Sprawdził.
— A co z jego rodziną?
— Żona była przyswojona kobietą... chorowała na gruźlicę. Zamartwiała się postępowaniem męża. Wierzyła... była gorliwą katoliczką i nie mogła się zdecydować, żeby od niego odejść. Zmarła kilka lat temu. Opiekowała się nią córka... teraz jest zakonnicą. Syn był inny... wykapywał ojciec. Z tego, co ostatnio słyszałem, odsiaduje wyrok w Ameryce.
Herkules Poirot zapisał w notatce: „Ameryka”.
— Czy to możliwe, żeby syn Casey'a znalazł miejsce kryjówki? — zapytał.
— Nie wierzę. Inaczej kielich już dawno wypadłby w ręce pascerów.

— Mogli go przetościć.
— Możliwe. To nawet bardzo prawdopodobne. Ale bo ja wiem... dla kolekcjonerów miał olbrzymią wartość, zdziwiłby się pan! Czasami — dorzucił inspektor cnotliwie — mam wrażenie, że ci kolekcjonerzy są wyzbyci jakiegokolwiek moralności.
— Aha! Czy zdziwiłoby pana, gdyby na przykład sir Reuben Rosenthal był zamieszany w tę, jak pan to określił, „śmieszna sprawę”?
— Wagstaffe wyszczerzył zęby.
— Nie wykluczaj tego. Tam, gdzie w grę wchodzi dzieła sztuki, nie ma on opinii człowieka szczególnie uczciwego, go.
— A co z resztą szajki?
— Ricciotti i Dublay odsiadują wysokie wyroki. Zdaje mi się, że już niedługo powinni wyjść.
— Dublay to Francuz, tak?
— Tak, był mój znajomy.
— Ko to jeszcze do nich należał?
— Jaka dziewczyna... wołała na nią Ruda Kaśka. Zatrudniała się jako pokojówka i wywiadywała co i jak... gdzie trzymają forsę i tak dalej. Zdaje się, że po rozbiciu gangu wyjechała do Australii.
— To wszyscy?
— Podejrzewano, że ma z nimi powiązania taki jeden o nazwisku Yougouian. To handlarz. Kwaterną główną ma w Istambule, ale ma też sklep w Paryżu. Niczego mu nie udowodniono... ale to śliski gość.
— Poirot westchnął. Zerknął na swój mały notes, gdzie zapisał: Ameryka, Australia, Włochy, Francja, Turcja...
— I Ziemię opasać... mruknął.
— Słucham? — bąknął inspektor Wagstaffe.
— Mówiłem tylko — oświadczył Herkules Poirot — że wskazana będzie podróż dookoła świata.

III

Do stałych zwyczajów Herkulesa Poirot należało omawianie aktualnie prowadzonych spraw z jego służącym doskonałym — George'em. Znaczący to, że Herkules Poirot rzucił luźne uwagi, na które George reagował z doświadczeniem życiowym, nabytym w ciągu swej wieloletniej kariery lokaja.
— Georges, gdybyś stanął w obliczu konieczności prowadzenia śledztwa w pięciu różnych częściach kuli ziemskiej, jak byś się do tego zabrał?
— No cóż, proszę pana, podróż samolotem są bardzo szybkie, choć niektórzy twierdzą, że źle wpływają na żołądek. Trudno mi o własne zdanie na ten temat.
— Należy zadać sobie pytanie, jak w takiej sytuacji postąpiłby Herkules?
— Czy mówi pan o tym fabrykancie rowerów?
— Albo — ciągnął Herkules Poirot — zapytał jeszcze prościej: jak on naprawdę postąpił? Odpowiedź zaś, Georges, brzmiał: podróżował, i to energicznie. W końcu jednak musiał zasięgnąć informacji — według jednych, od Prometeusza, według innych — od Nereusa.
— Doprawdy, proszę pana? — rzekł George. — Nigdy nie słyszałem o żadnym z tych dwóch panów. Czy oni prowadzą biura podróży?
— Herkules Poirot, napawając się brzmieniem swojego głosu, ciągnął:
— Mój klient, Emery Power, rozumie tylko jedno: działać! Tymczasem niepotrzebne trwonienie energii to bezsens. W życiu, Georges, należy kierować się złotą zasadą: nigdy nie rób nic, co inni mogą zrobić za ciebie. Zwłaszcza — dodał, wstając i podchodząc do półki z książkami — kiedy celem nie ma być wydatkowanie pieniędzy.
— Zdjął z półki teczkę oznaczoną literą „D” i otworzył ją na słowach „Detektywistyczne agencje — godne zaufania”.
— Współczesny Prometeusz — mruknął pod nosem.
— Bądź łaskaw, Georges, wynotować mi kilka nazwisk

i adresów. Panowie Hankerton z Nowego Jorku, panowie Laden i Boshier z Sydney, signor Giovanni Mezzi z Rzymu, monsieur Nahum z Istambułu i panowie Roget i Franconard z Paryża.
— Przerwał, czekając, że George skończy pisać. Następnie polecił:
— I bądź tak dobry zorientować się w rozkładzie jazdy pociągów do Liverpoolu.
— Tak jest, proszę pana. Czy wybiera się pan do Liverpoolu?
— Tak, niestety. Niewykluczone, Georges, że udam się nawet dalej. Ale to jeszcze nie teraz.

IV

Trzy miesiące później Herkules Poirot stał na skalnym nawisie, spoglądając na Ocean Atlantycki. Mewy, krzycząc przeciągle i melancholijnie, wzbijały się w niebo i opadały. Powietrze było ciepłe i wilgotne.
Herkules Poirot miał wrażenie, dość powszechne u ludzi po raz pierwszy odwiedzających Inishgowlan, że dotarł na skraj świata. Nigdy w życiu nie wyobrażał sobie niczego równie dalekiego, osamotnionego i opuszczonego. Była to piękna okolica; piękna melancholijna, obesyjną pięknoscią odległej przeszłości, w którą trudno uwierzyć. Tutaj, na zachodzie Irlandii, nigdy nie stanęła noga rzymskich legionów; tu nigdy Rzymianie nie rozstawili obózów warownych, nie pobudowali porządných, użytecznych dróg. Była to ziemia, gdzie nie znano zdrowego rozsądku i uporządkowanego życia.
Herkules Poirot spojrzał na czubki swoich lakierów i westchnął. Człuj się opuszczony i samotny. Tutaj nie doceniało standardu życia, do którego przywykł.
Omiołł wzrokiem opustoszałe wybrzeże i raz jeszcze spojrzał na morze. Gdzieś tam, jak głosi tradycja, leżały Wyspy Błogosławione, Ziemia Młodości...

(c.d.n.)

GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedziele — 246-51).

Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05.

Porady prawne udzielane są w poniedziałki środy i piątki od 13.00 do 15.00, oraz we

wtorki w godz. od 9 do 11 — także telefonicznie pod nr tel. 250-05. W Słupsku w piątki od 15.00 do 17.00 — osobiście.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie.

KOSZALIŃSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w Koszalinie

SPRZEDA

BLOCZKI GAZOBETONOWE (import CSRS)
wymiar: 397 × 300 × 248 mm

z KCMB Hurtownia w Koszalinie, tel. 308-39
z KCMB Hurtownia w Szczecinku, tel. 439-97

Realizacja nastąpi według kolejności otrzymanych zamówień od odbiorców uspołeczniionych i indywidualnych.
K-4160

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA „WIELOBRANŻOWA”
w Drawsku Pomorskim, ul. Cmentarna 3
tel. 23-16 i 23-07

posiada do sprzedaży

i przyjmuje zamówienia

NA MATY TRZCINOWE PODTYNKOWE
oraz na MATY SŁOMIANE o grubości 5 cm.

K-4153

DYREKCJA HOTELU SKANPOL
w Kołobrzegu

zawiadamia,

że z powodu przeprowadzania niezbędnych prac
remontowo-konserwacyjnych

w dniach od 30 X do 5 XI 1986 r.

GASTRONOMIA w Hotelu Skanpol
BĘDZIE NIECZYNNA.

Gości którzy chcieliby korzystać w tych dniach
z naszych usług przepraszamy.

K-4141

KOMUNIKAT

W związku z przeprowadzaniem prac konserwacyjnych
sieci wodociągowej

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
w Koszalinie

zawiadamia wszystkich Odbiorców wody,

że w dniach od 13 do 24 X 1986 r.

wystąpią SPADKI CIŚNIENIA WODY

w instalacjach wodociągowych
i ZMĘTNIENIA WODY ZWIĄZKAMI ŻELAZA.

Wystąpią również CAŁKOWITE PRZERWY

w dostawie wody w godz. 8-17

na niżej wymienionych ulicach:

- 13 X 1986 r., ul. Bieruta (od ZG do ul. Słowiańskiej), Słowiańska, Lechicka
- 14 X 1986 r., ul. Poprzeczna, Lutyków, Obotrytów, Łużycka (od ul. Poprzecznej do Lechickiej)
- 15 X 1986 r., ul. Łużycka (od Lechickiej do Kolejowej), Powstańców Wlkp., Ratajczaka, Kolejowa, Radogoszczńska
- 16 X 1986 r., ul. Krakusa i Wandy, Dzierżyńskiego, Szeroka, Stalingradzka, Poltawska, Drzymala, Harcerska, Marianańska, Barlickiego, Wróblewskiego, Dzieci Wrzesińskich, Kaszubska
- 17 X 1986 r., ul. Spółdzielcza, Jana z Kolna, os. Rzemieślnicze, Rzemieślnicza.

Wszystkie punkty czerpalne pozostawione bez dozoru powinny być BEZWZGLĘDNIE ZAMKNIĘTE.
Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Koszalinie przepraszają Odbiorców wody za zakłócenia jakie wystąpią w wymienionym okresie.
K-4142

Zmarł

Tow. WŁADYSŁAW GUSZTA

wieloletni członek Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej i jej aktywny działacz.
Odnznaczony Medalem 40-lecia PRL i honorową odznaką
„Za zasługi dla woj. słupskiego”.

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

OOP i KOŁO ZSNP przy PRZEDSIĘBIORSTWIE
PREFABRYKACJI NR 2 w CZARNEM

K-4150

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 2 października 1986 roku,
zmarł w Warszawie

mgr JANUSZ PRZEWOŻNY

były dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Serdeczne wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA i PRACOWNICY MUZEUM w SŁUPSKU

K-4157

NACZELNIK GMINY TYCHOWO

ZAWIADAMIA

o wyłożeniu do publicznego wglądu
PROJEKTU MIEJSCOWEGO PLANU
ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO
GMINY TYCHOWO

do roku 2000

w dniach od 13 października do 6 listopada 1986 r.
w Urzędzie Gminy pokój nr 16.

Zainteresowane jednostki organizacyjne,
organizacje i osoby fizyczne
mogą w tym czasie zgłaszać uwagi i wnioski
do wyłożonego projektu planu
codziennie w godz. 7.30-15
w soboty w godz. 7.30-12.30.

K-4140

Sprzedaż

FIATA 12hp rok 1982 lipiec sprzedam. Słupsk, ul. 3 Maja 76/8. G-11070

ZASTAWĘ 730 sprzedam. Koszalin. Powstańców Wlkp. 22/2, po szesnastej. G-11071

WOLGĘ gaz 24 sprzedam. Wiadomość: Grzybowo, tel. 235-12. G-11072

GOLFA diesla rok 1979 sprzedam. Słupsk, tel. 278-35. G-11073

SYRENE 105 L w dobrym stanie sprzedam. Słupsk, tel. 328-90, po godz. 16. G-11074

SAMOCOD syrenę R-20 rok prod. 1978, ton. 375 w dobrym stanie sprzedam. Elżbieta Mellen, Sławno, ul. Grotowskiego 16/3. G-11075

SYRENE 105 sprzedam. Koszalin, tel. 329-35. G-11076

WSK 175 oraz zestaw szkła platynowego 36 szt. sprzedam. Redzikowo 27/21. G-11077

NOWY damski płaszcz skorzany sprzedam. Słupsk, tel. 343-43. G-11078

APARATURĘ wokálną tanio sprzedam. Koszalin, tel. 282-20, Słobodźan. G-11079

VIDEO plus kasety VHS sprzedam. Słupsk, ul. Mostnika 11/15A. G-11080

PRAKTYCZNE VLC sprzedam. Słupsk, tel. 343-39, po godz. szesnastej. G-11081

TOKARKE stołową sprzedam. Koszalin, Szymanowskiego 23/2, po szesnastej. G-11082

TELEWIZOR kolorowy typ Venus TC 501, na gwarancji sprzedam. Słupsk, tel. 303-85, po godz. 16. G-11083

TELEWIZOR i video stereo sprzedam. Słupsk, tel. 303-11. G-11084

MASZYNĘ przemysłową łącznik sprzedam. Sycewice 63/12. G-11085

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Koszalin, tel. 305-32. G-11086

TRZYSTUMETROWĄ działkę zagospodarowaną sprzedam. Słupsk, tel. 233-73 wieczorem. G-11087

POŁ domu (bliźniaka) sprzedam. Słupsk, tel. 287-24, godz. 19-21. G-11088

DOM 4 pokoi, kuchnia, budynek gospodarczy, działka 0,8 sąsiedzi sprzedam. Bedus, Kiedno 8, gm. Bedus, tel. 243. G-11089

NOWY dom, pełnie sprzedam na korzystnych warunkach. Słupsk, tel. 233-39, od godz. 17. G-11090

DOM sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie. Słupsk, ul. Krzywa 19. G-11091

GARAZ blaszak przy ul. Chrobrego sprzedam. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 11093. G-11092

PAWILON handlowy branży dziecięcej w Słupsku sprzedam lub poszukuję współnika do rozszerzenia działalności. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 11090. G-11093

NIERUCHOMOŚĆ wraz z zabudowaniami (1,48 ha) 3 km od Ustronia Morskiego sprzedam. Barbara Chudziak, Kukinka. G-11094

Kupno

GARAZ w pobliżu ul. Pankowa kupię lub wydzierżawię. Słupsk, tel. 278-36. G-11095

MIESZKANIE własnościowe na Wybrzeżu kupię. Girska, Chłapowice Staffa 13. G-11096

MASZYNĘ do lodów carpiami lub frezer NRD kupię. Ustka, tel. 144-089. G-11097

TARCICE sosnowa 75 mm kupię. Słupsk, tel. 231-62. G-11098

POLONEZA rok 1983-1985 kupię. Słupsk, tel. 246-67 w godz. 16-18. G-11099

TOKARKE do drewna lub metalu kupię. Koszalin, tel. 324-43. G-11100

PIEC gazowy produkcji czechkiej kupię. Kołobrzeg, tel. 224-41 wewn. 439, godz. 9-18. Stankowska. G-11101

Zamiany

MIESZKANIE o pow. 80 m kw. zamienię na dwa w nowym budownictwie. Ustka, ul. Kościuszki 5 m. 4, po godz. 17. G-11095

Dnia 5 października 1986 roku, zmarł

ANTONI KOCHAŃSKI

emerytowany pracownik POHZ Świerczyna

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA POHZ, ZAŁOGA GHZ DADZEWÓ

K-4152

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE
zmarłego pracownika

WŁADYSŁAWA GUSZTY

składają

DYREKCJA, ZWIĄZEK ZAWODOWY, RADA PRACOWNICZA
i WSPÓŁPRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA
PREFABRYKACJI NR 2 w CZARNEM

WŁADYSŁAW GUSZTA był cenionym pracownikiem,
odznaczony Medalem 40-lecia PRL, odznaką
„Zasłużony dla woj. słupskiego” i innymi odznaczeniami.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

K-4149

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEGU

OGLASZA KONKURS

NA STANOWISKO DYREKTORA
PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ
i MIESZKANIOWEJ w KOŁOBRZEGU

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe (techniczne, ekonomiczne, prawnicze, administracyjne)
- staż pracy co najmniej 8 lat, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych
- dobry stan zdrowia potwierdzony zaświadczeniem lekarskim.

Kandydaci powinni złożyć w Urzędzie Miejskim w Kołobrzegu przy ul. Ratuszowej nr 13 - kod 78-100 w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia następujące dokumenty:

- zgłoszenie udziału w konkursie
- życiorys
- kwestionariusz osobowy
- opinie z dotychczasowych miejsc pracy
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- odpis dyplomu ukończenia wyższych studiów.

K-4185

Wyrazy
głębokiego współczucia

Koleżance
mgr

Halinie Sobczak

z powodu zgonu OJCA

składają

ZARZĄD i PRACOWNICY
WZSMI w SŁUPSKU

K-4162

Serdeczne
wyrazy współczucia

Koleźde

Feliksowi Gil

z powodu śmierci BRATA

składają

ZARZĄD i WSPÓŁPRACOWNICY
SUR w MAŁECHOWIE

K-4163

Wyrazy
szczerzego współczucia

Ryszardowi
i Kazimierzowi
Grabowski

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
ZAKŁADU DOŚWIADCZALNEGO
ZIEMNIANKA w BONINIE

K-4120

Wyrazy
głębokiego współczucia

Koleźde

Adamowi Saguckiemu

z powodu śmierci MATKI

składają

PRACOWNICY ZAKŁADU
DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w ZŁOCIENCU

K-4144

Wyrazy
głębokiego współczucia

Wiktoria
i Stanisławowi
Paździor

z powodu śmierci ZIĘCIA

składają

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
MIASTA i GMINY, KOMITET
MIEJSKO-GMINNY PZPR
oraz NACZELNIK MIASTA
i GMINY w SIANOWIE

K-4145

Wyrazy
serdecznego współczucia

Koleżance

Halinie Jankowskiej

z powodu śmierci SIOSTRY

składają

DYREKCJA i PRACOWNICY
PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI
WOJEWÓDZKIEJ
w KOSZALINIE

K-4151

Wyrazy
głębokiego współczucia

Koleżance

Barbarze Szysze

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA,
ZWIĄZEK ZAWODOWY,
PRACOWNICY WPHW

K-4119

Wyrazy
szczerzego współczucia

Kol.

Aurelii Pocięj

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA ZAKŁADU
REMONTOWO-MONTAŻOWEGO
„SPOMASZ” w SZCZECINIE
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
ODDZIAŁU w SŁUPSKU

K-4118

W dniu 3 października 1986 roku, zmarł nagle
w czasie pełnienia obowiązków służbowych

Kolega

EDWARD CICHOCKI

wieloletni członek Zarządu Okręgu PZW
odznaczony Srebrną Odznaką PZW.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

CZŁONKOWIE ZARZĄDU OKRĘGU
POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO w SŁUPSKU

K-4180

W dniu 4 października 1986 roku, zmarł

inż. STANISŁAW GIL

wieloletni członek Prezydium
Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji,
zasłużony działacz ruchu wynalazczego woj. koszalińskiego.

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

PREZYDIUM oraz PRACOWNICY WKTR
w KOSZALINIE

K-4118

SPORT • WYNIKI • REKORDY • TABELLE • CIEKAWOSTKI • SPORT

Sparring kadry



Zwycięstwem kadry 2:1 (1:0) zakończył się sparingowe spotkanie podopiecznych trenera Wojciecha Łazarka z III-ligową Wdą Świecie n/Wisłą. Bramki zdobyli: dla reprezentacji: Jan Karas (42 min.) i Jan Furtok (58 min.), a dla Wdy — Henryk Trochowski z karnego (87 min.).

Podobnie jak w meczu z KRLD trener Łazarek sprawdził w grze niemal wszystkich zawodników, z którymi pracował w ostatnim tygodniu na grupowaniu w Bydgoszczy. W pierwszej połowie grali: Henryk Bolesta, Paweł Król, Kazimierz Przybyś, Ryszard Tarasiewicz, Krzysztof Baran, Marek Leśniak, Krzysztof Pawlak, Marek Ostrowski, Jan Karas, Jan Urban, Dariusz Dziekanowski. W drugiej połowie z poprzedniego składu na boisku pozostali tylko Dziekanowski i Król, a do gry włączył się: Jacek Kazimierski, Tadeusz Świątek, Dariusz Wdowczyk, Waldemar Matysik, Kazimierz Sokółowski, Wiesław Wraga, Dariusz Kubiński, Waldemar Prusik i Jan Furtok.

Porazka w Radomiu

W dziesiątej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Gwardia Koszalin doznała wysokiej porażki na wyjeździe z Radomiakiem. W rezultacie po raz pierwszy w tym sezonie, zyskała minusowy punkt. Radomiak zwyciężył 3:0 (1:0), a bramki dla niego zdobyli: M. Wnuk (17 min.), W. Andrzejewski (46 min.) i J. Barcz (86 min.). Pojedynkę ten oglądało 3 tys. widzów. Żółta kartka ukarał J. Szczepniak.

Lepiej od seniorów spisali się juniorzy Gwardii Koszalin, którzy w meczu ligi międzywojewódzkiej pokonali PTS Poznań 3:0.

Francja — ZSRR 0:2

W eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy (grupa 3) Francja przegrała na stadionie Parc des Princes w Paryżu z ZSRR 0:2 (0:0). Bramki zdobyli: Bielaniow w 68 i Rac w 78 min.

W tabeli grupy 3 po tym meczu prowadzi ZSRR — 3 pkt.

Kolejny sukces



O kolejnym sukcesie szczecińskich żeglarczyk poinformował nas komandor Klubu Wodnego Polam — LOK, Krzysztof Tyszkiewicz.

Podczas rozgrywanych na jeziorze Trzebiecko V Ogólnopolskich Regat Żeglarskich w klasie „Omege” o puchar dyrektora ZSI Polam — miejscowa osada odniosła zdecydowany sukces.

Pierwsze miejsce wywalczyła załoga Klubu Wodnego Polam-LOK w składzie: Krzysztof Machnowski, Mirosław Kowalczyk i Grzegorz Pawłowski. Drugie miejsce zajęła osada Klubu Morskiego LOK z Grudziądza — Ryszard Gralak, Piotr Kaczor i Piotr Szumowski, a trzecie — MKS Orle Szczecinek — Remigiusz Bieguski, Janusz Jackowski i Mariusz Wilczek.

Zespołowo triumfowali żeglarze Klubu Wodnego Polam-LOK Szczecinek, wyprzedzając MKS Orle i Klub Morski z Grudziądza.

W regatach startowały osady ze Szczecinka, Grudziądza i Giżycka. (ur)

TOTEK

I losowanie: 2, 14, 22, 28, 32, 34, dod. 25
II losowanie: 7, 20, 29, 33, 34, 39
Zakłady specjalne: 4, 5, 6, 15, 22.

Na trzecioligowym froncie

JANTAR — LUBUSZANIN 2:0

Piłkarze Jantara Ustka zgromadziły swym sympakom miłą niespodziankę, wygrywając u siebie z Lubuszaninem Trzcianką 2:0 (1:0).

W I połowie gra miała przebieg wyrównany, ale zakończyła się pomyślnie dla miejscowych. W 20 min. po rzucie wolnym, wykonywanym przez W. Kaczmarską, bramkarz gości oddał piłkę przed siebie i junior M. Cejrowski skierował ją do siatki.

Po przerwie Jantar przystąpił do zdecydowanych ataków. W 50 min. D. Byszewski w zamieszaniu pod bramką przeciwnika zdobył drugiego gola. Piłkarze Lubuszanina popisywali się wieloma strzałami. Najlepszą sytuację mieli w 78 min., gdy poprzeczka uratowała gospodarzy od utraty bramki. W ostatnich minutach zawodnicy z Ustki mogli

Koszykarze na „remis”

Niesłychanie okazałe wypadki w sobotę inauguracja występów na własnym terenie koszykarzy SZZS AZS Koszalin w I lidze. Na trybunach hali KS Gwardia zasiadło ponad 1,5 tys. widzów. Uroczystość wiano zaproszonych gości, a orkiestra wojskowa wykonała marszowe melodie. Przed meczem Ryszard Razik otrzymał pamiątkowe wyróżnienie jako najlepszy zawodnik drużyny w ub. sezonie.

Samo spotkanie SZZS AZS z Zastawą Zieloną Górą nie było wielkim widowiskiem. Tym niemniej cieszę wygraną beniaminka 74:59 (32:25). Punkty dla koszałnian zdobyli: L. Doliński — 26, K. Wierzbicki — 12, A. Wojciechowski — 11, R. Razik — 10, A. Lisztwan — 9, A. Kadej — 5 i W. Skrzypek — 1. J. Zitas, który również grał w tym meczu, nie uzyskał ani jednego punktu. Dla gości najwięcej punktów uzyskali: P. Wysocki — 14 i K. Kaczmarek — 10.



Rozpoczęło się od zdecydowanych ataków gospodarzy i objęli oni prowadzenie 12:4, lecz później przez kilka minut grali mało skutecznie i goście wyrównali. Był to jedyny, wyrównany fragment meczu. Akcje SZZS AZS bowiem znów nabrały tempa i oddał dominował on na boisku. Koszykarze Zastawy rzęszali powolnością i schematyzmem, toteż koszałnianie z łatwością odbierali im piłkę. Przeglądem sytuacji i skutecznością wyróżniał się wśród gospodarzy K. Wierzbicki.

II połowa toczyła się pod wyraźne dyktando miejscowych, którzy grali na luzie i pewnie kontrolowali przebieg gry. Nawet zejście z boiska za pięć przewinień R. Razika a później K. Wierzbickiego nic nie zmieniło. W tej fazie meczu okazało się, że wiele przydatne dla zespołu jest doświadczenie L. Dolińskiego, którego wreszcie zatwierdzono do SZZS AZS po długich negocjacjach z przedstawicielami Śląska Wrocław. Nie tylko celnie rzucił, lecz również skutecznie paraliżował ataki rywali.

Po meczu publiczność odśpiewała „sto lat” i okrzykami „dziękujemy” pożegnała koszykarzy koszałnian.

1800 osób zgromadziło wczorajszego pojedynku SZZS AZS z wicemistrzem kraju — Górnikiem Wałbrzych. Niestety, rutynowani koszykarze gości po dobrym meczu zwyciężyli 71:52 (36:28). Punkty dla gospodarzy uzyskali: L. Doliński — 20, R. Razik — 15, K. Wierzbicki — 8, A. Kadej — 4, A. Lisztwan — 3, J. Zitas — 2, zaś A. Wojciechowski, W. Skrzypek, A. Gliśczyński i E. Gutkowski nie zaliczyli ani jednego celnego rzutu. Wśród zawodników Górnika najsukuteczniejsi byli: Z. Kozłowski — 18, T. Reschke i R. Wiecek — po 16 pkt.

Słupszczanki w finale

Siatkarki Czarnych Słupsk uczestniczyły m.in. w półfinałowym turnieju Pucharu Polski. Mistrzyni Polski nie miały sobie równych i swe przeciwniczki pokonały zdecydowanie po 3:0. W Gdańsku uległy słupszczankom: Stal Nowa Dęba, Polonez Warszawa i Spójnia Gdańsk.

W finałowym turnieju rywalkami Czarnych będą zespoły: Stal Bielsko, ŁKS Gwardia Wrocław.

Derby juniorek

W rozgrywkach sztabowych piłki ręcznej juniorek w Szczecinie doszło do derbowego okręgu koszałnian. Miejscowy LZS podejmował SZZS AZS Koszalin. Zawodniczki gości odniosły dwa zwycięstwa 27:13 i 16:4. Dla zespołu koszałnian, który ma na koncie już osiem zwycięstw w rozgrywkach, najwięcej bramek zdobyły: A. Bądzynska — 8 i 2, A. Królak — 7 i 3 oraz A. Hamulak — 6 i 3.

Turnieje Przyjaźni

W Świdwinie zakończył się trzydniowy międzynarodowy turniej przyjaźni w piłce siatkowej. Zawody zostały przeprowadzone bardzo sprawnie i cieszyły się zainteresowaniem kibiców. W pierwszym dniu w godzinach wieczornych wszystkie ekipy spotkały się na uroczystym capstrzyku, przemierzając uprzednio w blasku pochodni trasę z dziedzińca zamkowego pod pomnik Zwycięstwa Żołnierza Polskiego i Radzieckiego. Do młodych sportowców i społeczeństwa przemówił komendant pik rezerwy, uczestnik walk o przełamanie „Kotła świdwińskiego” — Bogdan Rydzio.

Turniej w kategorii juniorek zakończył się zwycięstwem zespołu Dynamo Neustrelitz, który zdobył

Na początek zwycięstwo

Udanie rozpoczęły rozgrywki II ligi koszykarskiej SZZS AZS Koszalin. Podopieczni trenera Andrzeja Curyla pokonali w Gorzowie tamtejszy Stilon 69:46 (40:27). Punkty dla koszałnianek zdobyły w tym spotkaniu osiem zawodniczek, a najsukuteczniejszą były: R. Ingielewicz — 24, H. Wojciechowska — 15, V. Gawęcka — 14 i A. Capar — 8. W drużynie gospodarzy najwięcej punktów uzyskała B. Tomaszewska — 16.

Mistrz kolejarzy

Blisko 70 zawodników startowało we wznowionych po kilkuletniej przerwie mistrzostwach Polski juniorów federacji „Kolejarz” w podnoszeniu ciężarów. Zawody odbyły się na pomostach stolicy.

Wśród złotych medalistów nie zabrakło reprezentantów Pomorza Środkowego. W wadze 52 kg pierwsze miejsce zajął sztangista Iskry Białogór — Paweł Czeszewski, który w dwuboju osiągnął 140 (60 + 80) kg.

puchar naczelnika miasta i gminy. Młode siatkarki z NRD odniosły komplet zwycięstw. Kolejne miejsca zajęły zespoły: Sever Zatec, Przylesia Koszalin i Wielima Szczecinek.

Poziom poszczególnych pojedynków przeciętny. Klasą dla siebie były młodziutki siatkarki z Neustrelitz.

Turniej mężczyzn zakończył się zasłużonym sukcesem Budowlanych Koszalin, którzy odnieśli komplet zwycięstw i otrzymali okazały puchar od organizatorów. Miejsca od drugiego do czwartego obsadziły siatkarki Granitu Świdwin, Einheits Uekermunde (NRD) i Kotwicy Kolobrzeg.

zał trzem piłkarzom Gryfa: Zb. Zaborskiemu, R. Bogdą i J. Gawrońskiemu.

Mecz powinien przynieść remis, ale D. Kierszyn zaprzepaścił dwukrotnie znakomite okazje do zdobycia wyrównania. W sumie były to słabe zawody, które rozczarowały nieliczną widownię. (ebuar)

WISŁA — WIELIM 2:1

W Tczewie Wisła gościła piłkarzy Wielima Szczecinek. Zwyciężyli gospodarze 2:1 (0:1), lecz mecz miał raczej wyrównany przebieg.

W 26 min. D. Szczuko zdobył prowadzenie dla gości i część gry zakończyła się niespodziewanym sukcesem Wielima. Jednak już w 48 min. J. Milbrandt uzyskał wyrównanie. Wisła uzyskała znaczną przewagę, ale zawodziła skuteczność, bowiem nie wykorzystwała nawet rzutu karnego w 59 min. Drugi, zwycięski gol strzelił w 74 min. niefortunnie wykonawca „jedenastki” Z. Kasaś.

W pierwszych sekundach punkty dla koszałnian zdobył R. Razik. Wydawało się, że powtórzy się sytuacja z poprzedniego meczu SZZS AZS. Jednak rutynowani i dysponujący lepszymi warunkami fizycznymi zawodnicy gości dość szybko narzucili swój styl gry koszałnianom. Na dodatek gospodarze popełniali liczne błędy w obronie, co ułatwiała zadanie dynamicznie atakującym koszykarzom Górnika.



Nie pomagało nawet agresywne krycie, gdyż goście zaskakiwali naszych szybkością. W SZZS AZS rywalom dorównywały klasą jedynie L. Doliński i R. Razik. W II połowie szwankowała nieskuteczność, co w efekcie przyniosło wysoką porażkę.

Inne wyniki: Śląsk Wrocław — Lech Poznań 120:111 (po dwóch dogrywkach), Pogoń Szczecin — Górnik Wałbrzych 81:74, Gwardia Wrocław — Polonia Warszawa 111:89.

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Pechowy dla koszałnianek w ubiegłym sezonie zespół Stilonu tym razem okazał się typowym „papierowym tygrysem”. Wygrana w Gorzowie jest dobrym prognostykiem przed następnymi spotkaniami SZZS AZS w walce o awans do ekstraklasy.

W innych pojedynkach inauguracyjnych II ligi koszykarskiej uzyskano następujące rezultaty: Olimpia Poznań — AZS Warszawa 101:26, Stomil Olsztyn — Polonia Warszawa 56:87, MKS MDK Warszawa — Widzew Łódź 51:88, Znicz Pruszków — AZS Gdańsk 59:90, ASZ Szczecin — Stal Grudziądz 88:52.

Pierwszym liderem jest poznańska Olimpia.



Jak już informowaliśmy, w minionym tygodniu odbyło się spotkanie Sekretariatu KW partii w Koszalinie z medalistami XIII OSM i XI OIMS. Przyznano wiele odznaczeń i wyróżnień.

Na zdjęciu: wojewoda koszałński, Jacek Czajka wręca puchar przedstawicielom SZZS AZS Koszalin: Zbigniewowi Łubkowskemu i Zygmuntovi Wotowskiemu. SZZS AZS zajął najwyższą pozycję wśród klubów woj. koszałńskiego we współzawodnictwie ogólnopolskim w sporcie młodzieżowym.

Fot. Jerzy Patan



Najlepsi w kraju

Dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej PKP — Edward Kamiński poinformował nas o dużym sukcesie, jaki osiągnęła młodzież tej szkoły podczas rozgrywanych w Częstochowie mistrzostw Polski szkół kolejowych w lekkiej atletyce.

W ogólnej punktacji dziewcząt tytuł mistrzowskiej zdobyła drużyna ZSZ PKP w Szczecinku, wyprzedzając Szkołę Kolejową z Ostrowa Wlkp. Chłopcy zajęli w punktacji zespołowej IV miejsce. Natomiast w klasyfikacji generalnej mistrzostw ZSZ PKP uplasowała się na II miejscu w kraju, ustępując jedynie uczniom z Ostrowa Wlkp.

Indywidualnie tytuły mistrzów Polski szkół kolejowych zdobyli — Renata Kozera i Tomasz Zimny w biegach na 800 metrów oraz sztafeta 4 x 100 m w składzie: A. Misterowicz, R. Kozera, V. Bajlek i D. Kasczyk. Tytuły wicemistrzowskie zdobyli: Violetta Bajek — 800 m i Danuta Kasczyk w skoku wzwyż. (ur)

Na stołecznym ringu

Legia — Czarni 12:8

Wczoraj pięściarze ekstraklasy stoczyli kolejną serię spotkań. Na ringu w stolicy mistrz Polski — Legia Warszawa podejmowała Czarnych Słupsk. Gospodarze zwyciężyli 12:8.

Trzy walki w tym meczu mogły być ozdobą każdego spotkania, a jedna stała na międzynarodowym poziomie. Mowa o walce w wadze lekkiej, w której Krzysztof Kosedowski (Legia) zmierzył się z młodszym o 5 lat Mirosławem Knapikiem. Zawodnik Czarnych nieustannie atakował, ale Kosedowski udanie kontrował. Kibice spodziewali się wygranej legionisty, lecz sędziowie przyznali niejednogłośnie zwycięstwo (2:1) Knapikowi.

W wadze muszej ciekawy, szybki pojedynek stoczyli Zbigniew Raubo i Henryk Sienkiewicz. Był to wyrównany bój, chociaż lepsze wrażenie sprawił pięściarz ze Słupska. Przyznano remis. W kategorii koguciej świetnie spisał się Tomasz Nowak, który zdecydowanie pokonał (3:0) Tomasza Krupińskiego.

Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): waga 54 kg — Cz. Klockiewicz

— M. Kozła 1:2, w. 63,5 kg — B. Gajda — Zb. Turski — II runda rsc (kontuzja słupszczanina), w. 67 kg — K. Szerba — K. Reut 3:0, w. 71 kg — St. Szesko (Czarni) otrzymał punkty walkowerem, w. 75 kg — H. Petrich (Legia) — walkower, w. 81 kg — R. Michalski — E. Misiak — remis, w. plus 81 kg — J. Czerniszewski — A. Lewanowski — II starcie dyskwalifikacja.

Rezultaty pozostałych meczów: Górnik Sosnowiec — Gwardia Łódź 16:4, Igloopol Dębica — GKS Jastrzębie 18:2, Zagłębie Lubin — Gwardia Warszawa 14:6.

Legia	12	19	148-88
GKS Jastrzębie	12	14	128-112
Czarni	12	14	123-117
Górniki	12	13	118-122
Igloopol	11	12	126-94
Gwardia W.	12	11	120-120
Zagłębie	12	10	113-125
Gwardia Ł.	11	1	60-158

skim kompletnie zawiedli: G. Kobus i T. Drowing.

Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): waga 51 kg — K. Leszczyński (Wisła) otrzymał punkty walkowerem, w. 54 kg — J. Ciechanowski wygrał na skutek rsc w II starciu z B. Poprawskim, w. 57 kg — A. Brandt remisował z M. Zubrzyckim, w. 60 kg — P. Krauzem został w I rundzie podany J. Kleinschmidt, w. 63,5 kg — G. Kobus uległ jednogłośnie G. Machlikowi, w. 67 kg — W. Majewski otrzymał punkty walkowerem, w. 71 kg — T. Drowing przegrał na skutek rsc w III starciu z P. Glinieckim, w. 75 kg — D. Opanchowski wygrał przez dyskwalifikację w III rundzie z A. Chmielewiczem, w. 81 kg — R. Kuberze w II rundzie poddano M. Megera, w. plus 81 kg — S. Stasiak otrzymał punkty walkowerem.

Wygrana Gwardii

Wczoraj w spotkaniu o wejście do II ligi pięściarze koszałńskiej Gwardii podejmowali u siebie Wisłę Tczew i wygrali pewnie 13:7.

Już przed meczem gwardziści prowadzili 4:2, bowiem w trzech kategoriach wagowych zawodnicy otrzymali punkty walkowerem. Z siedmiu odbytych walk na najlepszym poziomie stał pojedynek w wadze piórkowej, w której A. Brandt remisował z M. Zubrzyckim. Pełne trzy rundy trwały jeszcze spotkanie wagi 63,5 kg. Pozostałe walki zakończyły się przed czasem. W zespole koszałnian-

II LIGA

GRUPA I

Radomiak — Gwardia K. 3:0 (1:0)
Szombierki — Gwardia W. 2:0 (1:0)
Zawisza — Słęża 3:0 (1:0)
Arka — GKS Jastrzębie 2:2 (2:0)
Piast G. — Dozamet 0:0
Stilon — Piast N. R. 1:2 (0:0)
Urania — Bałtyk 2:2 (2:1)
Odra — Chrobry 1:0 (1:0)

Szombierki	10	16	19-8
Zawisza	10	16	16-10
Piast N. R.	10	14	15-9
Bałtyk	10	13	12-8
GKS Jastrzębie	10	13	10-6
Stilon	10	12	8-6
Radomiak	10	11	17-14
Piast G.	10	9	10-11
Dozamet	10	9	7-8
Gwardia W.	10	9	9-14
Odra W.	10	8	7-8
Słęża	10	8	9-11
Chrobry	10	6	6-9
Arka	10	6	8-14
Urania	10	5	7-15
Gwardia Ł.	10	5	3-12

GRUPA II

Hutnik V. — Wisła K. 1:0 (1:0)
Avia — I roń 1:0 (1:0)
Hutnik I. — Jagiellonia 1:1 (1:1)
Resovia — Włókniarz 1:0 (0:0)
Górniki K. — Wisła P. 1:0 (0:0)
Zagłębie — Sandecja 2:0 (2:0)
Igloopol — Stal St. Wola 2:2 (1:0)
Olimpia — Korona 2:1 (0:1)

Górniki K.	10	17	15-4
Jagiellonia	10	17	14-5
Wisła K.	10	15	11-3
Zagłębie	10	14	9-3
Hutnik W.	10	11	12-10
Stal	10	11	10-9
Hutnik K.	10	11	8-7
Igloopol	10	10	9-11
Olimpia	10	10	7-9
Włókniarz	10	9	10-10
Avia	10	9	5-9
Wisła P.	10	7	4-7
Broń	10	7	8-12
Sandecja	10	5	6-13
Korona	10	4	4-11
Resovia	10	4	2-10

III LIGA

Jantar — Lubuszanin 2:0 (1:0)
Chemik — Gryf 1:0 (1:0)
Wisła — Wielim 2:1 (0:1)
Elana — Gopłania 1:0 (1:0)
MOSiR — Stocznowiec 2:2 (0:1)
Notecianka — Polonia 0:0
Kujawiak — Wda 0:0 (mecz awansem)

Gopłania	10	17	21-6
Stocznowiec	10	16	15-7
Gryf	10	15	18-8
Wisła	10	14	12-7
Elana	10	13	10-5
Wda	10	13	7-2
Chemik	10	13	11-7
Polonia	10	8	9-11
Lubuszanin	10	7	8-11
MOSiR	10	7	11-15
Jantar	10	7	14-21
Kujawiak	10	5	8-17
Notecianka	10	4	5-15
Wielim	10	1	7-24

Na boiskach Anglii

PP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na 11/12.10.1986 r.:
Arsenal — Watford 3:1; Aston Villa — Southampton 3:1; Charlton — Everton 3:2; Leicester — Nottingham 3:1; Liverpool — Tottenham 0:1; Luton — Norwich 0:0; Manchester Utd. — Sheffield Wed. 3:1; Newcastle — Manchester City 3:1; Oxford — Coventry 2:0; Queens Park — Wimbledon 2:1; West Ham — Chelsea 5:3; Barnsley — Bradford 2:0; Blackburn — West Bromwich 0:1.



Dwie strony ulicy Wielkiego Proletariatu na osiedlu im. Budowniczych Polski Ludowej w Słupsku. Po lewej (patrząc od ul. Szczecińskiej) panorama nowego osiedla. Po prawej — prace przy montażu nowych domów, wznoszonych przez Słupskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Trudno powiedzieć, czy budowlanych usatysfakcjonuje to, że w którymś z tych domów zakończy się realizację tegorocznych zadań, polegających na zbudowaniu 707 mieszkań. Dlaczego? Bo na tej zabudowywanej części osiedla kończy się teren uzbrojony. Trzeba więc szukać nowych placów budów, by SPB mogło zbudować — jak zaplanowało — 850 mieszkań w przyszłym roku, 980 w 1988, 1080 w 1989 oraz 1183 w roku 1990. Skoro miasto nie otrzymało nowego, 100-hektarowego placu pod zabudowę, gdyż wskazany teren jest wykorzystywany rolniczo, to pozostaje rozglądać się za czymś innym. Możliwości takie daje tzw. budownictwo plombowe, albo realizacja koncepcji urbanistycznej, polegająca na budowie „drugiego Słupska” na nieużytkach, znajdujących się między osiedlem Westerplatte i Dębnicą Kaszubską. Tylko przyjmując tę drugą ewentualność trzeba już zacząć uzbrajać teren... (wir)

Zdjęcia: Ireneusz Wojtkiewicz

Wizytówki?

Słupsk. Na jezdni ulicy Zawadzkiego, po przekątnej od kwiatowych gazonów do biur „Lotu” zniszczona jest część pokrywy asfaltowej studzienki, w której znajdują się kable telefoniczne. Zdarzyło się, iż przechodząca tamtędy kobieta wpadła jedną nogą po udo. Na szczęście skończyło się tylko siniakami i stłuczeniem nogi.

Podczas odbywających się kiermaszów, najpierw słupskich, później łódzkich, przeczni sprzedawcy z budki znajdującej się blisko dziury, zasłaniają ją koszem na śmieci. Teraz nie ma komu dziury zasłaniać. Robi się coraz ciemniej, o wypadek niestety. Czy pokrywa zostanie naprawiona dopiero, gdy ktoś złamie nogę?

Fatalny jest także stan krat zasłaniających wjazdy do piwnic przed sklepami przy ul. Zamenhofa. Pokruszony beton sprawia, że co pewien czas, jedna lub druga krata osuwa się. I tu o złamanie nogi niestety, niech się tylko ktoś zagapi.

Nic nadal nie zrobiono w przejściu podziemnym. Jest wciąż mokro i brudno, jarzeniówek coraz mniej, coraz większe uszkodzenia w schodach. Odpowiedzi na notatkę pt. „Z chłuby widmo” zamieszczoną w gazecie 4 września br. do dzisiaj nie otrzymaliśmy. (a)

Po blisko dwumiesięcznej przerwie na kolejnym posiedzeniu spotkali się członkowie Wojewódzkiego Sztabu ds. Ładu, Porządku i Estetyki, którego pracami kieruje sekretarz KW PZPR Borys Drobko. Tym razem w cen-

Sygnaty CZYTELNIKÓW

Dziurawe werandy

Słupsk. Otrzymałmy w czerwcu br. list czterech lokatorów z budynku przy ul. Wojska Polskiego 6. Ponieważ uważaliśmy, iż sprawa nadaje się do załatwienia bez publikowania jej w gazecie, rozmawialiśmy z kierownikiem ZGM nr 4, który zapewnił nas, że skarga mieszkańców zostanie do końca sierpnia br. Tak się jednak nie stało, o czym powiadomiliśmy nas jeden z zainteresowanych lokatorów.

Podczas malowania elewacji budynku w ub. roku uszkodzono szklane dachy na werandach. Podczas deszczu, woda leje się do wnętrza, powodując niszczenie sprzętów i mebli. Ponadto, jak pisał Czytelnicy — w pralni od czasu

naprawy komina piec zupełnie nie nadaje się do użytku. Pralnia zatem, zamiast służyć lokatorom, jest bezużyteczna.

Sprawę tę lokatorzy przedstawiali w piśmie kierowanym do ZGM nr 4 28 sierpnia 1985 roku. 14 listopada 1985 roku jeden z lokatorów, Edward Moroz, otrzymał kopię pisma z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej kierowanego do Spółdzielni Rzemieślniczej Wielobranżowej przy ul. Tuwima 6. W piśmie tym przedsiębiorstwo... cytujemy wywołano do spowodowania osłabienia werand lokatorów przy ul. Wojska Polskiego 6 — przez Wąskiego członka Spółdzielni — rzemieślnika Stefana Maliszewskiego. W trakcie wykonywania elewacji budynku w sierpniu i wrześniu pracownicy ww. rzemieślnika potłukli szklany dach dwóch werand. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej grozi, że nie zapłaci faktury, aż do usunięcia powyższych usterek.

Słowem, przepychanka trwa, pewnie już rachunek zapłacono, bo nie wierzymy aby rzemieślnik tak długo czekał, jak lokatorzy na naprawę werand. (AR)

Tydzień LOK

Z okazji 42 rocznicy powstania Ligi Obrony Kraju organizowany jest cykl imprez prezentujących dorobek tej organizacji.

LOK w województwie słupskim zrzesza blisko 20 tysięcy członków. Najprężniej działają kluby strzeleckie a ich członkowie osiągnęli w ostatnim

czasie kilka znaczących wyników. Duzo młodych ludzi interesuje się klubami wodnymi, modelarskimi, łącznościowymi i motorowymi. Tylko w tym roku LOK w województwie słupskim wykazał dwa tysiące kierowców. Z okazji tygodnia w kilku miastach województwa organizowane są wystawy sprzętu sportowego, zawody strzeleckie i sportów obrotowych. (gip)

dowana przy niej stacja CPN. Więcej staranności przy dekoracji witrzyn i wystaw sklepowych — powinni wykazać handlowcy. Także tereny po wyburzonych budynkach należy jak najszybciej uporządkować, m.in. przy ulicy Konopnickiej.

Ze zdziwieniem usłyszałam, że do

Nieporządek panuje wokół wielu

Dziś w Trzebielinie

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR

Drugi tydzień obrad terenowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR zainauguruje dzisiejsze zebranie delegatów trzebielińskich organizacji partyjnych.

Liczy ona 296 członków i kandydatów, skupionych w 18 wiejskich i zakładowych POP. Ponad 5 proc. z nich, to nowo przyjęci rolnicy i robotnicy. Wzrost ilościowy jest więc znaczny. Nie dokonał się on oczywiście samoczynnie. Stanowi zasługę oddanego aktyw, który potrafi pilotować i pracę szkoleniową, i propagandę wizualną i akcję pn. „Ład, porządek, estetyka”, czyni społecznie (7,8 tys. zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca gminy), i dobre wyniki gospodarcze. Przodują w tym kolektyw PGR oraz Przetwórnia Owocowo-Warzywna i Runa Leśnego w Trzebielinie. (jel)

Wskrócie

Biurowisko Paszportowe — w nowej siedzibie

Słupsk. Od dzisiaj, 13 bm. Wydział Paszportów WUSW w Słupsku przeniesiony został do pawilonu 1 E. Wejście jest teraz przez bramę przy al. 3 Maja. Godziny urzędowania oraz numery telefonów pozostają bez zmian. (a)

Spotkanie w Klubie Esperanto

Słupsk. Dzisiaj, 13 bm. o godz. 17 w Klubie Esperanto przy Domu Kultury Kolejarskiej w Słupsku, ul. Kołłątaja 31a odbędzie się spotkanie z Henrykiem Wowerem, który mówił będzie m.in. o zasadach gramatyki esperanto.

Jednocześnie kierownictwo klubu informuje wszystkich zainteresowanych iż dzisiaj, w godz. 17-19 przyjmowane będą zapisy chętnych na kurs esperanto. W inne dni natomiast zgłaszać się można pod numerem telefonu 232-51, wewn. 390. (a)

W DKK — szachy i karate

Słupsk. Ognisko TKKF „Semafor” organizuje turniej kwalifikacyjny w szachach. W turnieju mogą uczestniczyć osoby posiadające kategorię od 5 wzwyż. Dla szachistów bez kategorii organizowany będzie podobny turniej. Zgłoszenia zawodników, do 15 bm. przyjmowane będą w Domu Kultury Kolejarskiej, ul. Kołłątaja 31a tel. 232-51, wewn. 390 lub w Oddziale Socjalnym PKP, al. Wojska Polskiego, tel. 232-51 wewn. 472. (a)

Wystawa twórczości dziecięcej

Słupsk. Dzisiaj, 13 bm. w Stałej Galerii Twórczości Plastycznej Dzieci w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Braci Gierzyńskich 1 nastąpi otwarcie wystawy malarskiej pt. „Muzyka”.

Na ekspozycję tę, o godz. 14 zapraszają: MOK i Wydział Oświaty i Wychowania UM. (a)

W Kapenie trolejbusy

Słupsk. W Komunalnym Przedsiębiorstwie Naprawy Autobusów „Kapena” w Słupsku trwa wyposażanie techniczne linii do produkcji trolejbusów. W tym roku słupską „Kapenę” opuściły trzy trolejbusy, zmontowane wyłącznie z podzespołów krajowych z nadwoziem „Berlieta”. Trolejbusy wyposażone są w silniki produkowane przez gdański „Elmor”. Osprzęt elektryczny pochodzi z łódzkiej „Eltry”. Do końca roku „Kapena” zmontuje łącznie dziesięć trolejbusów. Jeżdżąc one będą ulicami Słupska, w większości na tzw. trasie „B” prowadzącej ze Śródmieścia do ulicy Hubalczyków. (gip)

Więcej wypadków i... ofiar

Jesienne opady deszczu, przygruntnie przymrozki, szybko zapadające zimy przyczyniły się do znacznego pogorszenia warunków drogowych. Nie wszyscy zdają sobie jednak z tego sprawę. W ciągu ostatnich 30 dni na drogach województwa słupskiego wydarzyło się aż 29 wypadków drogowych, w których 48 osób zostało rannych. Najczęstszymi przyczynami było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu i nieostrożność pieszych. Coraz częściej w wypadkach drogowych ofiarami są dzieci pozbawione opieki ze strony dorosłych. Do groźnego wypadku doszło niedawno we wsi Łobzowo w gminie Kołczygłowy.

Na prostym odcinku drogi motocyklista najeżdżał 58-letniego mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

W związku z pogorszeniem warunków drogowych milicja prowadzi szeroko zakrojoną akcję kontroli stanu oświetlenia pojazdów prywatnych i państwowych. W 9 punktach kontrolnych wykryte usterki są natychmiast usuwane. Według zapowiedzi funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego w najbliższym czasie spodziewać się należy na drogach większej ilości milicyjnych patroli. (gip)



Ulica Wczasowa w Ustce. Warto tu zaglądnąć, bo dzieje się rzeczy na miarę przyszości tego miasta. Zakończono budowę największego w Ustce i pewnie najefekowniejszego w województwie domu mieszkalnego. W części parterowej niedługo otworzą swe podwoje nowe placówki handlowo-usługowe. A tuż obok kopie się zawiązać i głęboko. Poznańska „Hydrobudowa” instaluje kolektor sanitarny, którym popłyną ścieki do oczyszczalni. Budowa tego obiektu została wreszcie rozpoczęta i miejmy nadzieję, że nie będzie trwała tak długo jak w Słupsku. Zresztą, poznańska „Hydrobudowa” musi budować także z myślą o sobie. Bo przecież chce mieć w Ustce ośrodek wczasowy z prawdziwego zdarzenia, który nie będzie zatrzymał środowiska. Wprawdzie jest w tym przedsięwzięciu wiele elementów transakcyjnych („my wam teren, wy nam roboty inżynierskie”), ale przecież ochrona przyrodniczego środowiska nie jest tylko sprawą Ustki... (wir)

Zdjęcia: Ireneusz Wojtkiewicz

Miotły nadal w cenie

trum zainteresowania sztabu znalazły się sprawy porządku w Słupsku oraz Łęborku, Miastku i Ustce.

Niestety, mimo wielu wykonanych prac, rozlicznych apeli do społeczeństwa a także nakładanych mandatów i kar, porządek w Słupsku nie zadowala członków sztabu i — jak należy sądzić większości mieszkańców. Odnawiono już co prawda wiele elewacji, czyszczyć jest na ulicach, uporządkowane zostały skwery i zieleńce a opiekę nad nimi objęły szkoły. Jednak mimo wszystko lista spraw do załatwienia jest ciągle bardzo długa. Członkowie sztabu stwierdzili, że największy bałagan nadal panuje w Łasku Północnym i Łasku Południowym. Nie

bloków mieszkalnych m.in. przy ul. Mikołajskiej, Wita Stwosza, Nowotki. W związku z prowadzonymi pracami budowlanymi stały bałagan i duże zapieczenie ulic stwierdzono na osiedlu Budowniczych Polski Ludowej. Zaniedbane są ogródki działkowe przy ul. Koszalińskiej a nadchodzące jesienne wichury najprawdopodobniej jeszcze pogorszą ten stan. Pora by gospodarze „ogrodów” zainteresowali się swoją posiadłością.

Zdecydowanego uporządkowania wymagają wszystkie drogi wjazdowe do miasta, w tym prowadząca na słupskie lotnisko, jedna z najbardziej uczęszczanych przez turystów, podobnie ulica Bałtycka, prowadząca w kierunku Ustki i bu-

dzisiaj nie zostały jeszcze tu i ówdzie usunięte skutki... zimy, że nie uprzątnięto piasku do posypywania jezdni. Właściwie nie warto już chyba sprzątać, bo kolejna zima za pasem.

Naczelnicy Łęborka, Miastka i Ustki przedstawili zakresy prac porządkowych i estetycznych na czwarty kwartał bieżącego roku. Pora najwyższa, bowiem do redakcji w ostatnim okresie napłynęło wiele uwag i listów, szczególnie z Łęborka i Ustki o rozlicznych nieporządkach. W Łęborku postanowiono w niedługim czasie odnowić elementy metalowe na terenie miasta, uporządkować znajdujące się w opłakanym stanie targowisko miej-

skie, rozpocząć renowację elewacji w placówkach handlowych a także zmodernizować ul. Kolejową.

Program estetyczny Miastka do końca br. zakłada naprawę nawierzchni ulic, zagospodarowanie osiedla Marii Konopnickiej, systematyczną odnowę elewacji budynków.

Wiele do zrobienia jest w Ustce. Zakłady i właściciele posesji prywatnych otrzymali do wykonania aż półtora tysiąca różnorodnych zadań estetyczno-porządkowych. Aktualnie w czternastu posesjach odnawiane są elewacje. Władze miasta postanowiły także zlikwidować wszelkiego rodzaju szopy i budki wybudowane bez odpowiednich zezwoleń. Generalnego uporządkowania i zagospodarowania wymaga także osiedle mieszkaniowe przy ul. Dąbrowszczaków, po którym każdego dnia „fruwają” papiery i śmieci, a klatki schodowe niektórych bloków przypominają bardziej „krajobraz po bitwie” niż wejście do domów mieszkalnych. Na to osiedle apel o ład i porządek jeszcze nie dotarł. Przekonają więc może gospodarzy kary, które sztab ds. Ładu i porządku ma prawo na brudasów nakładać.

Niestety, jeśli prace porządkowe będą postępowały w takim tempie jak dotychczas, można już dziś wyrażać obawy, czy trzyletni program zostanie wykonany w terminie.

L. GŁUSIK

